

 <http://orcid.org/0000-0002-6160-9982>

Radostław Grzeszkowiak

Uniwersytet Gdański, Gdańsk
radoslaw.grzeszkowiak@ug.edu.pl

Dawne krakowskie edycje pierwszej księgi przysłów polskich

2. Paremiograficzny warsztat Stanisława Serafina Jagodyńskiego¹

Abstract

Old Cracow Editions of the First Book of Polish Proverbs. 2. The Paremiographic Knowledge of Stanisław Serafin Jagodyński

The paper is the second part of a triptych aimed at presenting the publishing history of three Cracow reissues from 1619, 1620 and 1634 of a collection of Polish proverbs *Proverbiorum Polonicorum* [...] *centuriae decem et octo* prepared by Salomon Rysiński. This section presents the paremiographic competences of Stanisław Serafin Jagodyński, a brilliant poet from Samogitia, who edited the second Cracow reissue of 1620. This edition of *Przypowieści polskie* is essential for the publishing history of this title. Unfortunately, none of its copies has survived to this day. Therefore, it is described on the basis of its faithful reprint published in Cracow in 1634.

¹ Artykuł stanowi kontynuację wcześniejszej części: *Dawne krakowskie edycje pierwszej księgi przysłów polskich. 1. Stanisław Giermański jako redaktor wydania „Przypowieści polskich” Salomona Rysińskiego z roku 1619, „Terminus” 20 (2018), z. 4 (49).*

The merits of Jagodyński as the editor of the reissued collection are described in a Latin dedication dated 20 May 1620 addressed to him by Stanisław Giermański, a typographer (although the style of this preface suggests that it was actually authored by Jagodyński himself). Jagodyński came to the capital of Polish printing from Vilnius less than a year earlier and became friends with two leading typographers, Franciszek Cezary and Stanisław Giermański. The epigrammatic collections published at that time, first of all *Grosz* (c. 1619 and 1620) and *Dworzanki/Courtiers* (1621), prove his keen interest in Polish proverbs.

In his original resume of his collection of proverbs from 1621, Rysiński published a quote from a letter from Jagodyński dated 20 February 1620, in which the poet informed the Vilnius paremiographer about the saleability of the Cracow reissue from 1619 as part of his self-promotion. We may guess there were two practical reasons for establishing this correspondence. First of all, Jagodyński could play the role of a plenipotentiary of Giermański because on the title page of the 1620 reissue the latter revealed his publishing house (kept secret in the unauthorized reprint from the previous year). Secondly, the exchange of letters could relate to additions to the list of proverbs prepared by Rysiński, as evidenced by the same sayings added both by Jagodyński to the Cracow reprint from 1620 and by Rysiński to the extended authorial reissue, which appeared in print a year later in Lubcz nad Niemnem.

Keywords: paremiography, old-Polish proverb, *Przypowieści polskie* by Salomon Rysiński, Stanisław Serafin Jagodyński, Stanisław Giermański, *Adagia* by Erasmus of Rotterdam

Zaledwie parę miesięcy po pierwszym krakowskim wydaniu zbioru Rysińskiego z roku 1619 Giermański wznowił go po raz drugi w odmiennej redakcji. Niedługo po 20 maja 1620 roku wydrukował on *Przypowieści polskie, przez Salomona Rysińskiego zebrane, a teraz nowo przydane i na wielu miejscach poprawione*. Zmieniony tytuł tomu reklamował nową inicjatywę wydawniczą, kładąc nacisk na wyższą jakość opracowania i pomnożenie dotychczasowego zestawu przysłów.

Zdefektowany unikat tej edycji, przechowywany niegdyś w bibliotece Uniwersytetu Lwowskiego, został zatracony podczas Wiosny Ludów, kiedy to na skutek wybuchów i pożaru zniszczeniu uległa większa część tamtejszego księgozbioru. Na początku lat 40. XIX wieku zdążył skorzystać z egzemplarza studiujący we Lwowie

Austriak Constantin von Wurzbach, który zanotował, że unikat był zdefektowany i zawierał jedynie arkusze A–M⁴ oraz dwie karty arkusza N, a przysłowia w tej edycji zostały wydane w układzie alfabetycznym bez żadnych dodatkowych podziałów porządkujących, a więc z pominięciem centurii występujących w pierwodruku *Proverbia Polonica* datowanym na koniec 1618 roku czy rozdziałów wprowadzonych do krakowskiej reedycji z roku następnego². Dodatkowymi informacjami na temat owego unikatu dysponował Karol Estreicher, który w jego opisie bibliograficznym uwzględnił również przemilczany przez Wurzbacha adres oficyny: „W Krakowie w drukarni Stan[isława] Giermańskiego roku 1620”³.

Obecnie żaden egzemplarz wydania z 1620 roku nie jest znany. Na szczęście po śmierci Giermańskiego doczekało się ono wznowienia, które zgodnie z adnotacją na karcie tytułowej drukowano: „W Krakowie, roku Pańskiego 1634” (il. 1)⁴. Jest ono typograficznym anonimem, jednak jako że odbitym na pierwszej stronie, mocno już zużytym drzeworytem z kolumną, stanowiącym odmianę dawnego sygnetu drukarskiego oficyny Łazarzowej, w tym czasie oznaczał swe produkty prowadzący ów warsztat Maciej Jędrzejowczyk⁵, zakładać należy, że to on był inicjatorem reedycji pokupnego zbioru przysłów.

² C. Wurzbach, *Die Sprichwörter der Polen historisch erläutert* [...], Wien 1853, s. X. Podana tam informacja, że przed Wurzbachem z lwowskiego unikatu wydania korzystali Kazimierz Władysław Wójcicki i Michał Wiszniewski, mija się z prawdą – żaden z wymienionych badaczy nie znał tej edycji.

³ K. Estreicher, *Bibliografia polska*, wyd. S. Estreicher, t. 26, Kraków 1915, s. 534.

⁴ S. Rysiński, *Przypowieści polskie* [...] teraz nowo wydane i na wielu miejscach poprawione, Kraków: [Maciej Jędrzejowczyk], 1634 (unikat Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. XVII-2602-III). Wydanie to dalej oznaczam jako 1634a, za datą podając numer zwrotu przysłowiowego w tej edycji.

⁵ Tym samym wariantem sygnetu oznaczona została karta tytułowa druku: V. Grocholski, *Acta congregationis provinciae Poloniae* [...], Kraków 1630, opatrzonego typograficznym adresem: „In typographia Matthiae Andreoviensis”. Zob. R. Żurkova, *Jędrzejowczyk Maciej, w: Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku. Praca zbiorowa*, t. 1: *Małopolska*, cz. 2: *Wiek XVII–XVIII*, vol. 1: A–K, red. J. Piwożnyński, Kraków 2000, s. 311; K. Krzak-Weiss, *Polskie sygnety drukarskie od XV do*

PRZYPOWIESCI POLSKIE,

Przez

SALOMONA RYSIŃSKIEGO
zebrane.

A teraz nowo wydane / y na wielu miejscach
poprawione.



W KRAKOWIE,

Roku Pańskiego 1634.

64.448



II. 1. S. Rysiński, *Przypowieści polskie* [...] *teraz nowo wydane i na wielu miejscach poprawione*, Kraków: [Maciej Jędrzejowczyk], 1634, k. A₁r. (egz. Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. XVII-2602-III)

Wznowienie to nie przynosi chluby zecerowi Jędrzejowczyka: składacz słabo znał łacinę, w której co rusz popełniał karygodne błędy, a i w polskich przysłowiacz roi się od usterek⁶. Jednak wartość owego tomu trudno przecenić, stanowi on bowiem przedruk ważnej dla wydawniczych dziejów zbioru edycji z 1620 roku. Wydanie Jędrzejowczyka wiernie zachowało wszelkie elementy tekstu sprzed czternastu lat: brzmienie tytułu, sygnowaną przez typografa poprzedniej edycji łacińską dedykację dla Stanisława Serafina Jagodyńskiego oraz zaproponowaną tam nową postać opracowania przysłów. Z tych względów w niniejszym opracowaniu o kształcie wydania z 1620 roku orzekać się będzie na podstawie jego wiernego, choć mało starannego przedruku z roku 1634⁷.

połowy XVII wieku, Poznań 2006, s. 184: XXXVIII 2. Spośród znanych Katarzynie Krzak-Weiss trzech druków Jędrzejowczyka z tym sygnetem najmłodszy pochodzi z 1630 roku (*ibidem*, s. 214). Jak widać, typograf mógł się nim posługiwać także później. Na temat owego znaku drukarskiego i jego użytkowników zob. też: J. Kiliańczyk-Zięba, *Sygnety drukarskie w Rzeczypospolitej XVI wieku. Źródła ikonograficzne i treści ideowe*, Kraków 2015, s. 242–260.

⁶ Słusznie ocenił tę edycję Aleksander Weryha Darowski, pisząc o niej w liście do Henryka Dynowskiego z 12 listopada 1871 roku: „Jest to książeczka straganowa przepelniona błędami” oraz w notatce z 7 grudnia dołączonej do kolejnego listu: „Jest to książeczka wydana haniebnie, zapewne dla straganowego handlu jarmarkowych i odpustowych kramarzy” (A.W. Darowski, Listy do Henryka Dynowskiego, rkps Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 7181/III, k. 76r. i 79v.).

⁷ Pierwszy na wagę krakowskiego przedruku z 1634 roku, będącego obecnie jedyną pochodną zaginionej edycji z roku 1620, zwrócił uwagę Weryha Darowski, który w liście z 12 listopada 1871 roku donosił o odkryciu egzemplarza w kijowskim księgozbiorniku Tarasa Szewczenki (A.W. Darowski, Listy do Henryka Dynowskiego, rkps Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 7181/III, k. 76r.). Darowski poświęcił drukowi osobną notatkę z początku grudnia 1871 roku, która zawiera odpis karty tytułowej oraz dedykacji, dwadzieścia przysłów różniących to wydanie od edycji z 1620 roku (tekst tej ostatniej był powszechnie dostępny dzięki dwóm wydaniom przedruku Kazimierza Władysława Wójcickiego: *Biblioteka starożytna pisarzy polskich*, oprac. K.W. Wójcicki, t. 2, Warszawa 1843, s. 95–204; wyd. 2 poszerzone: Warszawa 1854, s. 95–204) oraz ogólną charakterystykę wznowienia: „Ta dedykacja zasługuje na uwagę, gdyż jest antydatowana o lat czternaście, nosi r. 1620, który jest rokiem nieznanego dotąd bibliografom polskim wydania *Przypowieści* Rysińskiego, istotnie

Datowane na 20 maja 1620 roku przypisanie tomu zdradza intrygujące szczegóły dotyczące współpracy typografa Stanisława Giermańskiego i poety Stanisława Serafina Jagodyńskiego przy wznawianiu zbioru wileńskiego paremiografa (il. 2):

Nobili et Generoso Domino, D[omino] Stanislao Seraphino Jagodinski, i[uris] u[triusque] c[andidato], salutem et felicitatem.

Quantum paroemiae, adagiones et proverbia aut obtineant dignitatis, aut adferant commoditatis, vel hominem commendandum, ipse nuper, generos[e] D[omine], affatim abundeque declarasti. Cum etenim me non invito haec eadem, quae et m[o]do Tuo nomini nuncupo libens, lectitares impiger censesque graviter proverbia, Rysinscio quidem, ut apparebat, Tuo, veluti Minervae calculo, magnum laudis cumulum, quod sparsa collegerit, mihi vero maximum, ut auctius recussa prodirent, stimulum, operi denique ipsi non parva rerum addidisti incrementa. Ne tua igitur, genere et docte Jagodinski, haec tanta gratia aliqua ducatur poenitentia, a Te et ad Te sponte manantis fluvii non alio detorqu[e]o cursum, sed haec ipsa proverbia, vel tribus Tuo genio et ingenio dicata verbis; velim, sint – impares licet – pro bonis glomi.

Tu vero, g[enerose] D[omine], et, qua comis es humanitate, suscipe haec parva, et, qua plenus ac promptus eruditione, nos a Te Diomedea permutatione maiora et meliora ut recipiamus, vive, ut vivis, Deo et Musis.

Cracoviae, 20. Maii anno Domini 1620.

G[eneroso] D[omino] addictissimus Stanislaus Giermanski,
calc[o]graph[us] Cracovien[sis]⁸.

krakowskiego. Odkrył je Niemiec Wurzbach w bibliotece Uniwersytetu Lwowskiego i przywiódł całkowity tytuł, brzmiały słowo w słowo jak w wydaniu 1634 r., o którego istnieniu nie wiedział [...]. Mogą tedy bibliografowie warszawscy doliczyć jeszcze jedno (trzecie w porządku) wydanie *Przypowieści* Rysińskiego 1620 r., chociaż go w żywe nie wiedzieli i wiedzieć nie będą, gdyż biblioteka Uniwersytetu Lwowskiego, w represie rewolucyjnych ruchów 1848 r. zbombardowana, częścią spłonęła, a częścią rozszarpana została” (A.W. Darowski, Listy do Henryka Dynowskiego, rkps Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 7181/III, k. 79v.). Inny egzemplarz czystopisu notatki Darowski dostarczył Henrykowi Dynowskiemu wraz z listem z 2 stycznia 1872 roku: „Tymczasem dla amatorów tej gałęzi literatury posyłam spis starych druków *Przypowieści* Rysińskiego, za wskazówką najciekawszego z r. 1620, który dotąd nieznanym bibliografom polskim. Niech go szukają, a może znajdą” (*ibidem*, k. 82r.).

⁸ S. Rysiński, *Przypowieści polskie* [...] teraz nowo wydane i na wielu miejscach poprawione, k. A₁v.

Nobili & Generoso Domino,
D. STANISLAO SERAPHINO,
IAGODINSKI I. V. C. SALVTEM
ET FELICITATEM.

Quantum Paræmiæ, Adagiones & prouerbia
aut, obtineant dignitatis, aut adferant com-
moditatis, vel hominem commendandum,
iple nuper Generosus D. affatim abundeq; declara-
sti. Cum etenim me non inuito hæc eadem, quæ
& mudo tuo nomini nuncupo libens, lectitares im-
piger, censeretsq; grauitè Prouerbia, RYSINSIO
quidem vt apparebat tuo, vel vt i Mineruæ calculo,
magnum laudis cumulum quod sparsa collegerit,
mihi verò maximum vt auctius recussa prodirent
stimulum: operi deniq; ipsi non parua rerum addi-
disti incrementa. Ne tua igitur Generose & do-
cte IAGODINSKI, hæc tanta gratia, aliqua ducatur
pœnitentia, à te & ad te sponte manantis fluuii,
non alio detorquo cursum, sed hæc ipsa prouerbia,
vel tribus tuo genio & ingenio dicata verbis, velim
sint impares licet pro bonis glomi. Tu verò G.
D. & quâ comises humanitate suscipe hæc parua,
& qua plenus ac promptus eruditione nos, à te Dio
medæa permutatione maiora & meliora vt recipia-
mus, Viue vt viuis, Deo & Musis. Cracouiæ 20. Maii
Anno Domini 1620.

G. D. additissimus

STANISLAVS GIERMANSKI,

Calcograph. Cracouien.

II. 2. S. Rysiński, *Przypowieści polskie* [...] teraz nowo wydane i na wielu miejscach poprawione, Kraków: [Maciej Jędrzejowczyk], 1634, k. A₁v. (egz. Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. XVII-2602-III)

[Znakomitemu i szlachetnemu Panu, Panu Stanisławowi Serafinowi Jagodyńskiemu, kandydatowi obojga praw, zdrowia i szczęścia.

Ile powiedzenia, sentencje i przysłowia są istotne oraz użyteczne (bezsprzecznie winny zapewniać człowiekowi uznanie), sam ostatnio, najszlachetniejszy Panie, odpowiednio w zupełności wykazałeś. Wszak kiedy przy mej zachęcie przysłowia, które niniejszym w Twoim imieniu chętnie ogłaszam, pilnie studiowałeś i surowo oceniałeś, twemu, jak się okazało, Rysińskiemu niejako kamykami Minerwy przyznałeś wielkie zasługi, gdyż rozproszone zgromadził, mnie dałeś silną pobudkę, by wydrukowane rozeszły się szerzej, wreszcie samemu dziełu niemałe przydałeś uzupełnienia. Aby zatem, szlachetny i uczony Jagodyński, wielka wdzięczność nie była wynikiem żalu, jej strumienia samorzutnie płynącego od Ciebie i do Ciebie nie kieruję gdzie indziej, lecz chciałbym, by *Przypowieści* choć trzema słowy zadedykowane zostały Twemu talentowi i intelektowi. Acz podrzędne, niech będą motkiem za dobre uczynki.

Ty, szlachetny Panie, w swej łaskawości przyjmij to niewielkie dzieło, a ponieważ wielka i oczywista jest Twa uczoność, żyj, jak żyjesz, dla Boga i Muz, żebyśmy na mocy Diomedejskiej wymiany zyskali to, co znakomitsze i lepsze.

W Krakowie, 20 maja roku Pańskiego 1620.

Szlachetnemu Panu niezwykle oddany drukarz krakowski,
Stanisław Giermański]⁹.

Dedykacja to nader nietypowa, jej adresat nie był bowiem mag-natem czy mężem stanu, lecz trudniącym się literackim rzemio-łem chudopachołkiem. Autor miast zachwalać zacność rodu czy hojność, podkreślał wysiłek Jagodyńskiego włożony w nową redakcję zbioru przysłów, a także rozległość jego intelektualnych horyzontów i humanistycznego czytania. Użyte w dedykacji erudycyjne wtrącenia nie są przypadkowe: została ona hojnie inkrustowana adagiami zaczerpniętymi z *Adagiów* Erazma z Rotterdamu, będących niedościgłym wzorem paremiograficznym zarówno dla Rysińskiego, jak i dla Jagodyńskiego. Cieszący się niezwykłą popularnością zbiór Rotterdamczyka wywołał wiele uzupełnień naśladowców, które na prawach apendyksu zaczęto przedrukowywać

⁹ Jeśli nie zaznaczono inaczej, przekłady z łaciny są autorstwa Jacka Pokrzywnickiego, któremu niniejszym serdecznie dziękuję za pomoc.

wraz z *Adagiami*¹⁰. Spośród owych suplementów do cieszących się szczególnie uznaniem należał spis 840 adagiów niderlandzkiego humanisty i poety Adriaena de Jonghe (Hadrianus Iunius), 519 sekretarza Erazma, Francuza Gilberta Cousina (Guilbertus Cognatus Nozerenus), 128 Niemca Johanna Alexandra Brasscianusa (Köllä?), 127 Joannesa Ulpiuma, 65 Holendra Melchiora van Neipe (Melchiorus Neipeus Bredenanus). Zarówno przy pisaniu przedmowy, jak i redagowaniu nowego wydania zbioru Rysińskiego wykorzystano rozszerzone wydanie zbioru Erazma obejmujące wszystkie te uzupełnienia¹¹.

¹⁰ *Mutatis mutandis* kilkaset lat później analogiczna sytuacja miała miejsce w polskiej paremiografii: gdy tylko w roku 1894 ukazała się monumentalna *Księga przysłów, przypowieści i wyrażeń przysłowiowych polskich* Samuela Adalberga, rozwiązał się wórek z uzupełnieniami. Zob. między innymi: A. Brückner, *Przysłowia. Kartki z dziejów literatury i kultury polskiej*, „Ateneum” 3 (1895), s. 157–184, 278–310, 531–575; 4 (1896), s. 568; *idem*, *Przyczynki do dziejów przysłowi polskich*, „Wisła” 10 (1896), s. 600–619; S. Estreicher, *Kilka przyczynków do paremiografii polskiej*, „Wisła” 11 (1897), s. 112–118, 343–351, 537–543; W. Dybowski, [*Przysłowia*], „Wisła” 12 (1898), s. 304–318, 543–555, 754–768; F. Krčęk, *Przyczynki do drugiego wydania „Księgi przysłów” S. Adalberga*, „Lud” 6 (1900), s. 27–36; 7 (1901), s. 29–43, 205–217; 9 (1903), s. 149–160, 240–253; *idem*, *Na marginesie „Księgi przysłów” S. Adalberga*, „Wisła” 17 (1903), s. 417–431, 711–721; 18 (1904), s. 510–518; *idem*, *Nowe przyczynki do „Księgi przysłów” S. Adalberga*, „Lud” 13 (1907), s. 149–160; *idem*, *Nowe przyczynki do drugiego wydania „Księgi przysłów” S. Adalberga*, „Lud” 14 (1908), s. 236–246, 346–355. I jak dopełnienia spisu Erazma wchłonęły późniejsze wydania *Adagiów*, tak dopełnienia *Księgi przysłów polskich* skonsumowała *Nowa księga przysłów polskich*.

¹¹ Korzystałem z wydania: Erasmus Roterodamus, *Adagiorum chiliades quatuor* [...], Paris: Michel Sonnius, 1571, zawierającego również między innymi *Hadrianii Iunii adagiorum centuriae octo cum dimidia* (kol. 1005–1204), *Παροιμίων Συλλογὴ Gilberto Cognato collectore et interprete, quas Erasmus in suas Chiliadas non retulit* (kol. 1233–1308), *Joannis Alexandri Brassiani iureconsulti proverbiorum symmicta* (kol. 1203–1222), *Adagiorum Ioannis Ulpiumi Franekerensis Frisii epitome* (kol. 1225–1234), *Adagia aliquot Melchioris Neipei Bredanani nunquam antehac edita* (kol. 1345–1360) czy *Specimen quoddam adagiorum, quae ab Iunio, Cantero et Gisellino, partim collecta sunt et constituta, partim adhuc colliguntur* (kol. 1335–1344). W tym czasie pojawiły się także edycje kompilujące owe wykazy prowerbiów w jedną całość, zacierającą autorstwo poszczególnych komentarzy, jak choćby zbiór Paola Manutia *Adagia quaecumque ad hanc diem exierunt* [...], Firenze: Lucantonio Giunta, 1575.

Przykładowo wzmianka o Diomedejskiej wymianie z ostatniego akapitu dedykacji („nos a Te Diomedea permutatione maiora et meliora ut recipiamus”) stanowi odwołanie do paremii „Diomedis et Glauci permutatio” („Wymiana między Diomedesem i Glaukosem”, *Adagia* 101), której źródłem był Homerowy ustęp o przypieczętowaniu przyjaźni wymianą złotej zbroi księcia lykijskiego Glaukosa na pospolity pancerz z brązu Diomedesa (*Iliada* 6, w. 233–236):

Jeden drugiego za rękę ujął i przyjaźń zawarli.
Wtedy to Dzeus Glaukosowi widocznie rozum odebrał,
Gdyż ten synowi Tydeusa, Diomedesowi, dał zbroję
Złotą wartości stu wołów za spiz wart wołów dziewięciu¹².

Jak wyjaśniał Rotterdamczyk:

Quae refertur apud Homerum Diomedis et Glauci permutatio in proverbium abiit, quoties inaequalem commutationem significamus, hoc est deteriora pro melioribus reddita, χρύσεια χαλκείων, id est ‘aurea pro aereis’¹³.

[Opowiedziana przez Homera historia zamiany między Diomedesem i Glaukosem stała się przysłowiem, używanym, gdy chcemy opisać nierówną wymianę, w której za coś bardziej cenniejszego otrzymywane jest coś mniej wartościowego, χρύσεια χαλκείων, tj. ‘złoto za brąz’].

Na dowód powszechnej znajomości adagium niderlandzki humanista przytoczył przykłady jego użycia przez Platona (*Symposium* 218e), Arystotelesa (*Ethica Nicomachea* V 9,7: 1136b9), Plutarcha (*Moralia* 1063f), Cyserona (*Ad Atticum* VI 1,22), Marcjalisa (IX 94,3–4) czy Gelliusza (II 23,7).

Również w dawnej Polsce łacińskie powiedzonko o nierównej wymianie cieszyło się popularnością. Jan Mączyński w słowniku z 1564 roku jako jego rodzimy odpowiednik podał zwrot przysłowiowy:

¹² Homer, *Iliada*, przeł. K. Jeżewska, wstęp i przypisy J. Łanowski, Warszawa 1999, s. 120.

¹³ Erasmus Roterodamus, *Adagiorum chiliades quatuor...*, kol. 55.

„Nierówny frymark konia dać za bark”¹⁴, Rysiński potraktował je jako synonim: „Na frymarku jeden traci” [1618: 926]¹⁵, zaś Wacław Potocki na marginesie swojego egzemplarza *Adagiów* Erazma z Rotterdamu odnotował ekwiwalent: „P[an] B[óg] jarmarki, diabeł frymarki”¹⁶, który w pełniejszej postaci znany również ze zbioru wileńskiego paremiografa: „Pan Bóg wynalazł jarmark, a diabeł frymark” [1618: 1199]. W dedykacji wydania z 1620 roku znane adagium użyte zostało w charakterze panegirycznej dźwigni: złotem Glaukosa jest tu rozległość humanistycznych horyzontów Jagodyńskiego, spiżą Diomedesa niewielkich rozmiarów tomik ofiarowywany mu przez typografa.

Kiedy twórca pochwalnej przedmowy zwracał się do redaktora tomu: „Rysinscio [...], veluti Minervae calculo, magnum laudis cumulum, quod sparsa [proverbia] collegerit” („Rysińskiemu niejako kamykami Minerwy przyznałeś wielkie zasługi, gdyż rozproszone [przysłowia] zgromadził”), odwoływał się do adagium: „Veluti Minervae calculis” („Jak kamyki Minerwy”), które w suplemencie do zbioru Erazma uwzględnił Adriaen de Jonghe (*Adagiorum centuriae octo cum dimidia* 336). Jak wyjaśniał Junius, zgodnie ze świadectwem *Żywotów sofistów* Flawiusza Filostratos Herodes Attyk, przybywszy wraz z uczniami do Pergamonu, zachwycił się wygłaszającym orację mówcą i przyrównał go do kamyka Minerwy, nawiązując do zwyczaju głosowania wrzucanymi do urny tak zwanymi kamykami Minerwy za skazaniem lub uniewinnieniem podsądnego: „Uti ergo

¹⁴ I. Mączyński, *Lexicon Latino-Polonicum ex optimis Latinae linguae scriptoribus concinnatum*, Królewiec: Hans Daubmann, 1564, k. 89v, kol. a.

¹⁵ S. Rysiński, *Proverbiorum Polonicorum [...] centuriae decem et octo*, Lubecae ad Chronum: Piotr Blastus Kmita, 1618. Dalej w odsyłaczach wydanie to oznaczam jako 1618, za datą podaję numer zwrotu przysłowiowego w tej edycji.

¹⁶ Zob. Erasmus Roterodamus, *Adagia*, Basel: Johann Froben, Niklaus Bischoff, 1551, s. 59 (egz. Biblioteki Instytutu Badań Literackich PAN w Warszawie, sygn. XVI-3-3). Potockiego wyraźnie zaintrygowała homerycka genealogia ustępu. W swoim egzemplarzu *Adagiów* dokonane przez Erazma streszczenie wątku *Iliady* zaznaczył na marginesie pionową kreską i adnotacją: „Fabula poetica” (zob. też: L. Kukulski, *Prolegomena filologiczne do twórczości Wacława Potockiego*, Wrocław 1962, s. 25).

proverbio licebit, quum quis primarii iudicis calculo absolvitur¹⁷ („Przystoi używać tego zwrotu przysłowiowego, kiedy ktoś zostaje doceniony przez kamyk pierwszorzędneho arbitra”). Tym paremicznym komplementem autor dedykacji składał niski pokłon zarówno zachwalanemu Rysińskiemu, jak i doceniającemu jego trud uczone-
mu Jagodyńskiemu.

Do tego ostatniego odnosił się również zwrot: „Ne [...] tanta gratia aliqua ducatur poenitentia” („wielka wdzięczność nie była wynikiem żalu”), odsyłający do prowerbium: „Gratia non ducitur poenitentia” („Wdzięczność nie bierze się z żalu”), odnotowanego przez Juniusa (*Adagiorum centuriae octo cum dimidia* 750):

Brevivis concinniusque Graecis dicitur: χάρις ἀμεταμέλητος, id est ‘gratia poenitentiae experts’ [...]. Conveniet eo uti, neque sine venere, quando volumus significare non poenitere nos beneficii in hominem non male merentem collocati¹⁸.

[Grecy mówią zwięźle] i wytworniej: χάρις ἀμεταμέλητος, tj. ‘wdzięczność wolna od żalu’ [...]. Stosownie jest posłużyć się nim, gdy chcemy zgrabnie zaznaczyć, iż nie żal nam okazywać wdzięczności osobie, która niemało się nam przysłużyła].

Kolejne skrzydlate słowa: „Pro bonis glomi” („Motki za dobre uczynki”, *Adagia* 2483), również pochodzą z tego samego erudycyjnego zbioru. W świetle wyjaśnienia Erazma określone w ten sposób nowe wydanie *Przypowieści polskich* miało zadośćuczynić rozlicznym talentom i erudycji redaktora tomu:

Ἀντ’ ἀγαθῶν ἀγαθίδες id est ‘pro bonis glomi’. Dicitur consuevit, ubi quis beneficium, quod in alium contulisset, cumulate, cumque foenore reciperet. Ἀγαθίδες enim Graecis ‘glomi’ dicuntur, verum allusionis decus in voce Graeca est, quod in sermone Latino reddi non potest¹⁹.

¹⁷ Erasmus Roterodamus, *Adagiorum chiliades quatuor...*, kol. 1116.

¹⁸ *Ibidem*, kol. 1185.

¹⁹ *Ibidem*, kol. 690.

[Ἄντ' ἀγαθῶν ἀγαθίδες, tj. 'motki za dobre uczynki'. Tak zwyczajowo mówiono, gdy ktoś został obficie i z nawiązką wynagrodzony za to, co zrobił dla innych. Ἀγαθίδες to po grecku 'motek nici', ale po łacinie nie można zgrabnie oddać gry słów greckiego wyrażenia].

Nawet chcąc zalecić zwięzłość swego przypisania, jego twórca powołał się na znane z komedii Terencjusza (*Phormio*, w. 638–639) czy mowy Cyclerona (*Pro Aulo Cluentio Habito* 17,50) adagium: „Tribus verbis” („Trzema słowy”, *Adagia* 3384)²⁰.

Dedykacyjna przedmowa zbioru polskich przysłów została bogato inkrustowana antycznymi adagiami w celu nadania jej poloru erudycji, by sprostac opiewanej uczoności adresata i tematyce jego paremiologicznych zainteresowań. Warto dodać, że z tomem *Adagiów* w rękę była to erudycja zdecydowanie tania. Ich edycje zaopatrywane były w indeks tematyczny, w którym wśród kilkunastu określeń niewspółmiernej zapłaty (*Inaequalis pensatio*) znaleźć można odsyłacz do paremii o zamianie Diomedesa i Glaukosa, a w kategorii przysłów poświęconych odpłacie za dobry uczynek lub przysługę (*Pensatio beneficii vel officii*) wskazane zostały frazeologizmy: „Pro bonis glo-mi” oraz: „Gratia non ducitur poenitentia”²¹. Z taką pomocą łatwo było o przesadę. Uległ jej również autor dedykacji, mimo że Erazm w przedmowie do swych *Adagiów* przestrzegał przed nadużywaniem skrzydlatych słów, dla tekstów literackich mających być jedynie szczyptą przyprawy, nie zaś daniem głównym, które może zemdlieć²².

Dedykacja *Przypowieści polskich* z 1620 roku jest jedynym znany-m tekstem sygnowanym przez Stanisława Giermańskiego oprócz polskojęzycznego przypisania *Summaryusza klejnotów* dworzaninowi królewskiemu Pawłowi Wojnie²³. Stylistycznie oba teksty znacząco

²⁰ *Ibidem*, kol. 847.

²¹ *Ibidem*, *Index proverbiorum iuxta locos*, k. c₁r., kol. 50 i k. c₄v., kol. 78.

²² Zob. Erasmus Roterodamus, *Adagiorum chiliades quatuor...*, kol. 7 (*Quatenus utendum adagiis*).

²³ [S. Giermański], *Summaryusz klejnotów abo herbów państwa i rycerstwa Korony Polskiej i W[ielkiego] Ks[ięstwa] Litew[skiego] z różnych autorów, a mianowicie*

się różnią. Różnice te można próbować składać na karb odmiennych języków, statusu adresatów czy przeznaczenia tomów, jednak silne nasycenie krótkiej przedmowy *Przypowieści polskich* nie tylko adagiami, ale też efektownymi paronomazjami (np.: „a Te et ad Te sponte”, „genio et ingenio”, „maiora et meliora”) sugeruje, iż rzeczywistym autorem pisanej w imieniu Giermańskiego dedykacji mógł być sam Jagodyński. Obie wymienione cechy, zwłaszcza natrętne gry słowne, stanowiły stylistyczny znak rozpoznawczy jego literackich wypowiedzi. Poeta eksponował je zarówno w epigramatach (np.: „Też paronomazyje dziecka stroją sobie: / «Lepszy groszyk niż groszek» – mówią o tej dobie”, „Nie wiem, dobrzeli z polska nazwana biesiada: / aza to w posiedzeniach naszych i bies siada? / Lepiej wżdy od uczczenia nazwać to ucztami / albo od pełnych owych baniek bankietami”, „Że dasz Bogu cło wieku, nazwanys człowieku”)²⁴ i ich tytułach (*Grosz medyk i mendyk czy Nędzza niezbyta i niezbita*)²⁵, jak też nierównie częściej w pisanych prozą dedykacjach²⁶. Tymczasem powtórzenia

z Bielskiego, z *Paprockiego i skryptów S.S. Jagodyńskiego zebrane*, Kraków: dziedzice Jakuba Siebeneichera, 1621, k. A₂r.–A₃r. Zob. R. Żurkowa, *Giermański Stanisław*, w: *Drukarze dawnej Polski...*, t. 1, cz. 2, vol. 1, s. 208.

²⁴ S.S. Jagodyński, *Apoftegmata* 13, w: *idem*, *Grosz* [...], Kraków: Franciszek Cezary, [b.r.], k. B₄v.: II 13; *idem*, *Biesiady bez przysady*, w. 1–4; *Człowiek*, w. 1, w: *idem*, *Dworzanki*, oprac. R. Krzywy, Warszawa 2016, s. 44: nr 3; s. 51: nr 16.

²⁵ S.S. Jagodyński, *Grosz...*, k. A₄v.: I 29; *idem*, *Dworzanki*, s. 94: nr 101.

²⁶ W dedykacji *Dworzanek* czytamy na przykład: „Nie tylko cię [...] ściany te [...] nie skrywają, ale ledwie pokrywają”, „daje się widzieć i wiedzieć”, „mając na bezpieczny przewóz nietoniący ani topiący, ale ojczyznę i ojczyców ratujący Korab, [...] garnę się od brzegu niskich posług do portu wysokiej łaski, a do łaski się W[aszej] M[iłości], mego m[iłościwego] pana, jak do kolumny bezpieczeństwa z statecznością posług moich i dla ucieczki, i dla uciechy przywiązuję” (S.S. Jagodyński, *Dworzanki*, s. 41–42), zaś w przypisaniu *Wybawienia Ruggiera z wyspy Alcyny*: „z szczerą ochotą a ochotną szczerością”, „w powinnej wdzięczności i wdzięcznej czują się powinności” (F. Saracynelli/S.S. Jagodyński, *Wybawienia Ruggiera z wyspy Alcyny*, wyd. R. Krzywy, Warszawa 2007, s. 28). Zob. też: S. Dobrzycki, *Kilka uwag o „Pieśniach katolickich” Jagodyńskiego*, „Pamiętnik Literacki” 26 (1929), nr 1, s. 226–227; R. Krzywy, *Wprowadzenie do lektury*, w: F. Saracynelli/S.S. Jagodyński, *Wybawienia Ruggiera...*, s. 14; R. Krzywy, *Wstęp*, w: S.S. Jagodyński, *Dworzanki*, s. 28–31.

Giermańskiego były wynikiem niezręczności, nie zaś gier stylistycznych czy językowych (np.: „słuszniem podobno umyślił odnowić i odnowioną [...] oddać. Rozumiałem bowiem i rozumiem, iż [...]”). Również jeśli zdarzyło się typografowi przywołać rym: „jeden nie od rzeczy notował: «Herbowne klejnoty / są księgami cnoty»²⁷, było to jedynie przytoczenie marginalium z druku *Wizerunk wiecznej sławy Sauromatów starych* Marcina Paszkowskiego, który Giermański pod szyldem „dziedziców Jakuba Siebeneichera” drukował w 1613 roku²⁸.

Niezależnie od tego, kto był faktycznym twórcą panegirycznej dedykacji, pod bujnie udrapowaną panegiryczną materią zdań ukrył on ważkie informacje dotyczące genezy wydania z 1620 roku. Jako inicjator intratnego przedsięwzięcia przedstawiony tam został Giermański, wyraźnie zainteresowany merkantylną stroną przedsięwzięcia („mihi vero maximum, ut auctius recussa prodirent, stimulum”). Wyznanie to zyskuje na wiarygodności, jeśli wziąć pod uwagę, że anonimowo wznawiał on zbiór Rysińskiego kilka miesięcy wcześniej. Redaktorem krytycznie przejrzanego, poprawionego i znacząco uzupełnionego wydania był jednak nie typograf, lecz adresat dedykacji, uczony Jagodyński.

Wywodzący się ze zubożałej żmudzkiej szlachty autor około 1606 roku został uczniem jezuickiego gimnazjum w Wilnie²⁹. Drukowa-

²⁷ S. Giermański, *M[iłoś]ciwemu Panu z panów, Jego Mości P[anu] Pawłowi Woynie, dworzaninowi K[róla] J[ego] M[iłoś]ci a memu m[iłościwemu] p[anu]*, w: *idem, Sumaryjusz klejnotów...*, k. A₂v.–A₃r.

²⁸ M. Paszkowski, *Utwory okolicznościowe*, oprac. M. Kuran przy udziale R. Krzywego, cz. 1, Warszawa 2017, s. 231.

²⁹ Dane biograficzne dotyczące poety podają za: A. Bełcikowski, *Okruchy literackie. Stanisław Serafin Jagodyński – Dominik Morolski – Józef Bielawski*, „Biblioteka Warszawska” (1884), t. 2, s. 1–6; S. Rachwał, *Stanisław Serafin Jagodyński: prawnik, heraldyk i literat XVII wieku*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Władysława Abrahama*, t. 2, Lwów 1931, s. 209–215; M. Adamczyk, W. Budka, *Jagodyński Stanisław Serafin*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 10, Wrocław 1962–1964, s. 321–322; T. Witczak, *Do biografii i twórczości Stanisława Serafina Jagodyńskiego*, „Studia Polonistyczne” 5 (1977), s. 161–170; Н.Н. Яковенко, *Новые данные к биографии С.С. Ягодыньского*, „Советское славяноведение” (1981), № 1, s. 94–96. Mimo niedawnego przy-

nie twórczości poetyckiej rozpoczął od dołączenia łacińskiego panegyryku do zbioru, którym studenci uczcili odwiedzin w Wilnie rodziny królewskiej 28 czerwca 1609 roku³⁰. Jeszcze w roku 1613 swe dzieła sygnował jako wileński student³¹, co oznacza, że po ukończeniu pięciu lat gimnazjum zdecydował się kontynuować naukę na trzyletnim kursie filozofii. Podpisując utwory z lat 1615–1618, o swoim akademickim statusie już nie wspominał, widać koło roku 1614 zakończył ten etap edukacji.

W drugiej połowie 1619 roku z zamiarem poszerzenia swego wykształcenia Jagodyński przybył do Krakowa. Tu 26 lipca po uiszczeniu 2 florenów został wpisany na wydział prawniczy miejscowej uczelni³², a 15 sierpnia jako zasłużonego sodalisa wileńskiego³³ przyjęto go do

pomnienia kilku ważnych dzieł poety krytycznymi edycjami (F. Saracinelli/S.S. Jagodyński, *Wybawienia Ruggiera...*; B. Dzierżanowska, *Stanisław Serafin Jagodyński „Grosz”, „Barok”* 17 (2010), nr 1, s. 172–189; S.S. Jagodyński, *Dworzanki*) wciąż pozostaje aktualny liczący sobie już z górą sto lat postulat Franciszka Krćeka: „Może nareszcie znajdzie się ktoś chętny między młodymi badaczami dziejów piśmiennictwa naszego i opracuje życie i pisma poety Jagodyńskiego. Rzecz godna rozprawy doktorskiej” (F. Krćek, *Zagadki w życiu i w działalności literackiej S.S. Jagodyńskiego*, „Pamiętnik Literacki” 7 (1908), s. 349).

³⁰ S. Jagodyński, *Periocha pompae Vilnensis sereniss[imum] regem excipientis, w: Gratulationes a studiosa iuventute Academiae Vilnensis Societatis Jesu factae serenissimis et augustissimis Sigismundo III [...] et Constantiae [...] cum Sigismundo Wladislao et Ioanne Casimiro filiis [...] Vilnam ingredientibus*, [Vilnius] 1609 (przedruk w: T. Witczak, *Do biografii i twórczości...*, s. 163–164).

³¹ S.S. Jagodyński, *Epitymyja [...] Jarosza Wołłowicza [...]*, Vilnius: Józef Karcan, 1613 (druk sygnowany: „od najuniższego sługi a błahego poety Stanisława Serafina Jagodyńskiego, s[tudenta] A[kademii] W[ileńskiej], za szczodry wieczór ofiarowana”); *idem*, *Szygyia prae nobiliū [...] coniugium [...] Christophori Chalecki et Mariae Leon. Stuoebichin [...] decantata*, Vilnius: [b.dr.], 1613 (druk sygnowany: „Hymnete Stanisłao Seraphius Jagodziński s[tudiosus] A[cademiae] V[ilnensis] decantata”).

³² *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. 4: *Continens nomina studiosorum ab anno 1607 ad annum 1642*, ed. curavit G. Zathay, auditus ad H. Barycz, Cracoviae 1950, s. 66.

³³ Jako „Secretarius C[ongregationis] B[eatae] M[ariae] V[irginis]” podpisał poeta w roku 1613 dedykację wileńskiego druku: S.S. Jagodyński, *Szygyia...*, k. A₂v.

kongregacji Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, którą dla młodzieży akademickiej jezuita prowadzili przy kościele św. Barbary³⁴. Szybko zaprzyjaźnił się również z krakowskimi drukarzami.

Już w Wilnie Jagodyński korzystał z każdej okazji, by panegirycznym tekstem przymówić się o magnacką łaskę, przy czym topos unieśmiertelniającej sławy poetyckiej przybierał u niego charakterystyczną formę, wedle której pamięć u potomnych warunkowała nie tyle artystyczna jakość utworu, ile jego drukowany byt. W wydanym w 1613 roku druku *Epitymija [...] Jarosza Wołłowicza [...] od najunieższego sługi a błahego poety Stanisława Serafina Jagodyńskiego* w usta Apollina włożył poeta słowa:

Jak Kazimierz Wołłowicz w niebo przeniesiony,
Lat niedorósszy, sławą przodków jest wzroszczony,
A tak urósł, że w niebie i drukach panuje,
A wszędzie swych rodziców cnotą tryumfuje

czy:

Prawda, żeć Wołłowiczów kroniki piastują
I większy na ich dzieje plac potym gotują;
Prawda, że gęsto w prasie ich drukarz obraca
I składacz materiją prędko w nich namaca³⁵.

W podobnych ustępach wprost dochodziło do głosu parcie młodego autora na druk. Swe życiowe motto pilny młodzieniec ujął w dystych, który wydał w *Dworzankach* i powtórzył w *Kaligrafiej*:

Lepiej kreślać po karcie niż krzesać po bruku:
Krzesząc, do szramu przydziesz, a kreśląc – do druku³⁶.

³⁴ Album sodalium Congregationis sub titulo Assumptionis B[eatae] Mariae V[irginis] erectae in domo professa Cracoviensi Societatis Iesu, rkps Archiwum Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego, sygn. 848, s. 72.

³⁵ S.S. Jagodyński, *Epitymija*..., s. nlb. [8].

³⁶ S.S. Jagodyński, *Dworzanki*, s. 115: nr 141,3; S.S. J[agodyński], *Kaligrafija abo Kancelaryja* [...], Kraków: Franciszek Cezary, 1695, k. F₂v.

Wobec takich priorytetów nie dziwi, że gdy przeniósł się do stolicy polskiego drukarstwa, nie tylko niezwłocznie zaczął wydawać swe utwory, ale też chętnie wchodził w alianse z miejscowymi typografami. Jeszcze w drugiej połowie 1619 roku do prasowanego u Franciszka Cezarego starszego wznowienia prawniczego dzieła kanclerza wielkiego koronnego i biskupa łuckiego Andrzeja Lipskiego dołączył trzy panegiryczne wiersze łacińskie, które z dumą sygnował jako kandydat obojga praw, cywilnego i kanonicznego: „Stanislaus Seraphinus Jagodyński, i[uris] u[triusque] c[andidatus]”. Zbiory epigramatów własnego autorstwa – dwa wydania *Grosza* (ok. 1619 i 1620)³⁷, *Dworzanki* (1621) oraz niedatowane *Maszkarzy mięsopustne i powszechne* – Jagodyński wydał w oficynie Cezarego³⁸. W tej samej drukarni po latach ukazał się również opracowany przez poetę podręcznik pięknego pisania *Kaligrafija abo Kancelaryja*³⁹. Zażyłość typografa

³⁷ Wcześniejsza edycja *Grosza*, obszerniejsza o kpiący z kościelnej miłości do złota makaroniczny epigramat *Grosz fundusz* (I 17, pominięto go w wydaniu z 1620 r., w ramach cenzury prewencyjnej drukowanym: „Za dozwoleńiem starszych”), ukazała się w oficynie Franciszka Cezarego starszego bez podania roku. Współczesny wydawca części zbioru nie miał zdania co do jej datacji (B. Dzierżanowska, *Stanisław Serafin Jagodyński...*, s. 173), a bibliograf typograficznej produkcji Cezarego bez uzasadnienia datował ją na rok 1618 (M. Malicki, *Repertuar wydawniczy drukarni Franciszka Cezarego starszego 1616–1651*, cz. 1: *Bibliografia druków Franciszka Cezarego starszego 1616–1651*, s. 161–162: nr 33). Marian Malicki mógł się zasugerować informacją powtórzoną przy opisie tego wydania przez Estreichera, który jednak opatrzył ją znamiennym zastrzeżeniem: „Nie ma daty druku. Siarczyński podaje rok 1618, ale to pisarz bałamutny” (K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 18, Kraków 1901, s. 382; zob. F. Siarczyński, *Obraz wieku panowania Zygmunta III, króla polskiego i szwedzkiego zawierający opis osób żyjących pod jego panowaniem [...]*, t. 1, Lwów 1828, s. 386). Biorąc pod uwagę, że Jagodyński zawitał do Krakowa w połowie 1619 roku, zakładać można, iż niedługo potem ułożył się również z typografem co do druku pierwszej edycji *Grosza*.

³⁸ Tylko na kartach tytułowych obu wydań *Grosza* wskazana została oficyna Cezarego. Edycje *Dworzanki* i *Maszkarzy* są drukarskimi anonimami, jednak analiza typograficzna pozwala na ustalenie warsztatu, w którym powstały. Zob. M. Malicki, *Repertuar wydawniczy...*, s. 202: nr 72; s. 224: nr 101.

³⁹ S.S. J[agodyński], *Kaligrafija abo Kancelaryja...* Zob. J. Czarnecki, *Stanisława Serafina Jagodyńskiego „Kaligrafia albo Cancellaria” z r. 1695*, Lwów 1903; R. Krzy-

i literata zaświadcza choćby fakt, że na karcie tytułowej wcześniejszej, nieocenzurowanej edycji *Grosza* adres warsztatu tego pierwszego zastąpił zgrabny epigramatyczny żart drugiego:

Nie mają czynszownicy nic do *Grosza* tego:

Nie cesarski tu napis, pismo Cezarego⁴⁰.

Spośród kolegów po fachu w tym czasie porywczy Cezary trzymał się blisko ze Stanisławem Giermańskim⁴¹, z którym wszedł w komitewę również młody poeta ze Żmudzi. Dowodzi tego *Sumaryjusz klejnotów abo herbów państwa i rycerstwa Korony Polskiej i W[ielkiego] Ks[ięstwa] Litew[skiego] z różnych autorów, a mianowicie z Bielskiego, z Paprockiego i skryptów S.S. Jagodyńskiego zebrany*, który w roku 1621 ukazał się w kierowanej przez Giermańskiego drukarni dziedziców Jakuba Siebeneichera. Przedmowę heraldycznego tomu sygnował Giermański, ujawniając tym samym inicjatora przedsięwzięcia. Publikacja, prócz krótkich opisów herbów województw, księstw i ziem Rzeczypospolitej Obojga Narodów, uwzględniła również ponad trzy setki herbów rodowych, a na końcu pod nagłówkiem: „Tu się herby poczynają, których się przezwiska nie kładą” twórca odbił jeszcze 45 dodatkowych podobizn herbów⁴², dając w ten sposób użyteczny przegląd heraldycznych klocków drzeworytniczych swojej oficyny. Możliwość skorzystania przez Giermańskiego z rękopiśmiennych notatek Jagodyńskiego dowodzi komitewy typografa i poety, a fakt, że na karcie tytułowej obok uznanych autorytetów, historyka Marcina Bielskiego i heraldyka Bartosza Paprockiego, wyeksponowane

wy, *Manu propria*. O kształcie retorycznym i antropologiczno-pedagogicznych treściach „*Kaligrafiji*” Stanisława Serafina Jagodyńskiego, w: *Staropolskie kompendia wiedzy*, red. I.M. Dacka-Górzyńska, J. Partyka, Warszawa 2009, s. 245–256.

⁴⁰ S.S. Jagodyński, *Grosz...*, k. A, r.

⁴¹ W 1620 roku we dwójkę wtargnęli oni do mieszkania swego konkurenta, Sebastiana Fabrowicza, przeprowadzając nielegalną rewizję, za co wspólnie odpowiadali najpierw przed sądem miejskim, a potem biskupim. Zob. R. Żurkova, *Giermański Stanisław*, s. 195.

⁴² [S. Giermański], *Sumaryjusz klejnotów...*, k. G₃r.–G₄v.

zostały również zapiski młodego absolwenta uczelni wileńskiej, krakowskiej, a wówczas również i padewskiej, zaświadcza, że drukarz wysoko cenił sobie jego uczość⁴³.

Twórcę *Dworzanek* zajmowała nie tylko heraldyka, żywo interesował się także paremiografią. Jego dorobek literacki – zarówno twórczość panegiryczna, jak i epigramatyczna – dowodzi wysokich kompetencji w tym zakresie. A jako że na temat owych zamiłowań w literaturze przedmiotu znaleźć można zaledwie parę zdań⁴⁴, warto poświęcić im nieco uwagi, Jagodyński należał bowiem do awangardy barokowych autorów, którzy na długo przed *Moraliami* Wacława Potockiego, epigramatami Adama Korczyńskiego czy fraszkami twórców wierszy kalendarzowych pokroju Stanisława Jana Niewieskiego uczynili przysłowia pełnoprawnym tematem epigramatu⁴⁵. Przy czym niejedyny to sposób wyzyskiwania przez Jagodyńskiego paremii jako materii poetyckiej.

Najczęściej popularnych powiedzeń Jagodyński używał do inkru-stacji swych utworów. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie wysoka frekwencja przysłów, które u tego autora stają się istotną składową lirycznej dykcji. Oto reprezentacyjny przegląd tego typu użyć materiału paremicznego zestawionych z wersjami odnotowanymi w kompendium Rysińskiego. W *Nimfice* z 1617 roku przywołane zostały między innymi przysłowia: „żona dobra od najlepszego tylko Boga samego i dobrze u Niego zasłużonym dana bywa” (por.: „Żona

⁴³ Zob. też: S. Rachwał, *Stanisław Serafin Jagodyński...*, s. 4; R. Krzywy, *Wprowadzenie do lektury*, s. 10, przyp. 12.

⁴⁴ Zob.: A. Brückner, *Przysłowia...*, s. 565; S. Rachwał, *Stanisław Serafin Jagodyński...*, s. 211–212; R. Krzywy, *Wstęp*, s. 23, przypis 28.

⁴⁵ Zob. np.: L. Kukulski, *Paremiografia „Moraliiów” W. Potockiego*, „Pamiętnik Literacki” 48 (1957), s. 116–129; R. Grześkowiak, *Poeta z logogryfu. O „Wizerunku złocistej przyjaźni zdrady” Adama Korczyńskiego*, „Teksty Drugie” (1997), nr 4, s. 57–61; K. Szewczyk-Haake, *Staropolskie gry językowe*, „Polonistyka” 62/63 (2009), nr 6, s. 61–65; H. Wiśniewska, *Przysłowia Stanisława Niewieskiego, profesora Akademii Zamojskiej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio FF: Philologiae” 7 (1989), s. 29–38; *eadem*, *Zapomniane fraszki Stanisława Jana Niewieskiego*, „Prace Filologiczne” 37 (1992), s. 423–431.

a śmierć – przeznaczone rzeczy od Boga” [1618: 1709]), „Wiedzą sąsiedzi, jako kto siedzi” (w identycznym brzmieniu u Rysińskiego [1618: 1625]), „Co gród, to naród, mówią, co naród, to zwyczaj” (por.: „Co kraj, to obyczaj” [1618: 91])⁴⁶.

Z wirtuozerią szermował poeta przysłowiami w zbiorach epigramatycznych. W utworach *Grosza* znaleźć można choćby paremie: „Bez datku łaska właśnie jak rzeka bez wody” (por.: „Łaska pańska bez datku nic nie jest” [1618: 718]), „Nie strój to w kaftan słoma, w chomąto bawełna” (por.: „W kaftan bawełnę, a w chomąto słomę” [1618: 1557]), „Od wracania łeb boli” (por.: „Od wracania boli głowa” [1618: 1123]), „A Boga z nich wprzód chwając, diabłu się nie kłaniał” (por.: „Bogu służ, a diabła nie gniewaj” [1618: 50; 1619⁴⁷: 49])⁴⁸.

Nie inaczej ma się rzecz z *Dworzankami* z 1621 roku: „Bowiem ta Chuda mawia: «Jak się uda»” (por.: „Mówiła Chuda: «Jako się uda»” [1618: 819]), „Co w czas, to z nas” (identycznie u Rysińskiego [1618: 86]), „Tak i ślepa Fortuna wszystkim wszystko daje, / ale nierówno: jednym kokosz, drugim jaje” (por.: „Niejednako Pan Bóg daje: jednemu gęś, drugiemu jaje” [1618: 907]), „Jest mistrzem, co strzyże i goli, / że każdemu wygadza tak, jako kto woli” (por.: „I strzyże, i goli” [1618: 1686]), „Jeśli siła złego dwaj – mówią – na jednego” (por.: „Siła złego – dwaj na jednego” [1618: 1338])⁴⁹.

Aluzje do przysłów, choć zdecydowanie mniej liczne, spotkać można również w epigramatach zbioru *Maszkiary mięsopustne i powszech-*

⁴⁶ S.S. Jagodyński, *Nimfika [...] Aleksandra Chaleckiego na Chalczy z [...] Anną Magdaleną Woynianską*, [Wilnius]: Józef Karcan, 1617, k. A₂r., A₄r., B₂v.

⁴⁷ S. Rysiński, *Przypowieści polskie [...]. Rozdziałów XVIII*, Kraków: [dziedzice Jakuba Siebeneichera], 1619. Dalej w odsyłaczach wydanie to oznaczam jako 1619, za datą podając kolejny numer zwrotu przysłowiowego w tej edycji.

⁴⁸ S.S. Jagodyński, *Grosz łaska pańska*, w. 6; *Grosz strojów wymyślacz*, w. 15; *Apoftegmata* 20, w. 1; 32, w. 5, w: *idem*, *Grosz...*, k. A₄r.: I 24; k. A₄v.: I 30; k. C₁r.: II 20; k. C₂v.: II 32.

⁴⁹ S.S. Jagodyński, „*Cha, cha*” – anagramma: „*ach!, ach!*”, w. 6; *Cześć*, w. 1; *Fortuna*, w. 3–4; *Pismo Ś[więte]*, w. 1–2; *Trzej na jednego*, w. 3, w: *idem*, *Dworzanki*, s. 49: nr 13; s. 50: nr 15; s. 67: nr 47; s. 115: nr 142; s. 127: nr 172.

ne, przy tym *Kłoda popielcowa*. Przykładowo paremię: „Na pochyłe drzewo i kozy łążą” [1618: 852] Jagodyński strawestował w dystychu:

Po pokorze mało co, mniemam, białejgłowe,
Bo mówią: na pokorne drwa łążą kozłowie⁵⁰.

Nie brak ich również w *Kaligrafiji*, na przykład: „równy równego szuka i podobny podobnemu się raduje” to spolszczenie dwóch popularnych sentencji łacińskich uwzględnionych przez Erazma z Rotterdamu w zbiorze adagiów: „Aequalis aequalem delectat” i „Simile gaudet simili” (*Adagia* 120 i 121)⁵¹, które Rysiński w swym kompendium skontaminował do postaci: „Równy z równego się weseli” [1618: 1299], zaś zdanie: „Toż się i z człowiekiem dzieje, że jak kogo widzą, tak go piszą” przywołuje paremię: „Jako cię widzą, tako cię piszą” [1618: 394]⁵².

Nawet zdając relację z cudownego ozdrowienia, Jagodyński nie potrafił się oprzeć, by obok erudycji biblijnej (Łk 17, 12–19) nie przywołać zwrotu przysłowiowego. Gdy w grudniu 1625 roku ciężko zachorował, uczynił wotum, że jeśli ozdowieje, uda się do cudownego obrazu Bogarodzicy w pobliskich Żurowiczach. Ślub wypełnił, jednak gdy kaznodzieja zachęcał wiernych do składania świadectwa na temat doznanych łask, Jagodyński nie odważył się na wyznania:

Chciał mię potym Bóg nauczyć naśladować onego trędowatego, który z wiewłu był jeden, że dał część i chwałę powierzchownie, którą miał mieć i wewnątrz: nawiedził mię znowu chorobą [...]. Chcąc tedy być lepszym karany i ustnie ojcom to opowiedziawszy, i pismem mym wyznawam, iż mi był Bóg miłosiernym w Żurowiczach przez przyczynę Panny Naświętszej⁵³.

⁵⁰ S.S. [Jagodyński], *Maszkiary mięsopustne i powszechne, przy tym Kłoda popielcowa*, Kraków: [Franciszek Cezary], [b.r.], k. A₃r.

⁵¹ Erasmus Roterodamus, *Adagiorum chiliades quatuor...*, kol. 64–65.

⁵² S.S. [Jagodyński], *Kaligrafija...*, k. B₁v.–B₂r., B₃v.–B₄r. Spolszczenie: „równy równemu się raduje” znalazło się również w przedmowie zbioru S.S. Jagodyński, *Nimfika...*, k. A₂r.– A₂v.

⁵³ Н.Н. Яковенко, *Новые данные...*, s. 95.

Ostatnie zdanie otwiera zwrot przysłowiowy, który wraz z łacińskim odpowiednikiem: „Phryx plagis emendatur” („Baty poprawiają Fryga”) Rysiński odnotował jako: „Lepszy karany” [1618: 740]. Wileński paremiograf w tym przypadku utrwał jedynie tradycję szkolną, która połączyła obie wersje językowe. Już rękopiśmienny spis rodzimych przysłów z pierwszej połowy XVI wieku, *Sequuntur adagia*, uwzględnił wariantowe wersje owej pary: „Lepszy Rusin karany” i „Phryx plagis redditur illustrior” („Dzięki batom Frygijczyk się poprawia”)⁵⁴. Do atrakcyjności paremii przyczynił się Rotterdamczyk, który frazę „Phryx plagis emendatur” uwzględnił w swoim kompendium (*Adagia* 736), wyjaśniając, że dotyczy ona barbarzyńców i ludzi o niewolniczym usposobieniu, na których nie działa upominanie czy zawstyżenie, lecz wyłącznie chłosta⁵⁵. Dla Erazma i rodzimego twórcy wykazu *Sequuntur adagia* wyrażenie odnosiło się do krnąbrnych niewolników i opornej służby, jednak Kochanowski w spisowych frazach *Psalterza Dawidowego* spopularyzował odmienne znacznie – pokutne:

Błądziłem, pókim trosk nie znał, dziś lepszy karany,
Objaw mi swój statut, Panie, w dobroć nieprzebrany⁵⁶.

⁵⁴ Wykaz *Sequuntur adagia* zapisany na ostatniej, czystej stronie druku: J. Murmelius, *Oratiuncule varie puerorum usui exposite / Mancherlei rede zů gebrauch der Kinder aussgelegt / Namowy różliczne dla użytku nauki dzieiatek wyłożone*, Kraków: Hieronim Wietor, 1527, egz. Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. Cim. 0.99, nr [9] (por. S. Estreicher, *Kilka przyczynków...*, s. 116; J. Krzyżanowski, *Wczesny zbiorek adagiów z wieku XVI*, w: *idem*, *Szkice folklorystyczne*, t. 3: *Wokół legendy i zagadki. Z zagadnień przysłowioznawstwa*, Kraków 1980, s. 217). Zob. też: J. Krzyżanowski, *Lepszy karany*, w: *idem*, *Mądrej głowie dość dwie słowie. Pięć centuruj przysłów polskich i diabelski tuzin z hakiem*, t. 1, Warszawa 1994, s. 266–268.

⁵⁵ „In barbaros servilique ingenio homines dicitur, qui non pudore, neque monitis, sed verberibus redduntur meliores” (Erasmus Roterodamus, *Adagiorum chiliades quatuor...*, kol. 250).

⁵⁶ J. Kochanowski, *Psalterz Dawidów*, Kraków: Drukarnia Łazarzowa, 1579, s. 182.

Za sprawą czarnoleskiego autorytetu znaczenie to utrwaliło się w polszczyźnie (dystych Kochanowskiego cytuje choćby Adam Czahrowski⁵⁷) i to do niego odwoływał się Jagodyński.

Zgodnie z uzusem epoki, w której poeci na niewielkiej przestrzeni tekstu chętnie słać musieli dużą liczbę zwrotów przysłowiowych, by albo zwiększyć perswazyjną siłę wypowiedzi, albo przez wyolbrzymienie nadać jej rysów komicznych⁵⁸, Jagodyński chętnie popisывał się w podobny sposób paremiczną erudycją. W czterech wersach fraszki:

Pięknąć to rzecz, że cnoty chudoba nie traci.
Tylko zła, że bogaty za chude nie płaci.
Owszem, z Ewangeliję tę naukę mają,
Że tłusty poleć mażać, mającym dziś dają⁵⁹

– poeta przywołał aż trzy różne prowerbia znane Rysińskiemu: „Chudoba cnoty nie traci” [1618: 101], „Bogaty za ubogiego nie płaci” [1618: 55] i „Tłustego poćcia nie trzeba smarować” [1618: 1450], oraz dodatkowo cytat biblijny: „Abowiem kto ma, będzie mu dano” (Mk 4,25)⁶⁰, który niekiedy również liczono w poczet polskich przysłów⁶¹.

⁵⁷ A. Czahrowski, *Treny i rzeczy rozmaite* [...], Poznań: wdowa i dziedzice Jana Wolraba, 1597, k. L₄r.

⁵⁸ Zob. na przykład: J. Starnawski, *O „Żwierzyńcu” Mikołaja Reja z Nagłowic*, Wrocław 1971, s. 133; H. Wiśniewska, *Środki artystyczne w przysłowiach Szymona Szymonowica*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio FF: Philologiae” 6 (1988), s. 368–369; M. Szymor-Rólczak, *Na wszystko jest przysłowie – z warsztatu badacza-edytora literatury polskiego oświecenia*, „Studia Slavica” (Opole) 18 (2014), z. 1, s. 10.

⁵⁹ S.S. Jagodyński, *Chudoba*, w. 1–4, w: *idem, Dworzanki*, s. 54: nr 24.

⁶⁰ Cytaty biblijne podaję za przekładem: *Biblija, to jest Księgi Starego i Nowego Testamentu* [...], przeł. J. Wujek, Kraków: Drukarnia Łazarzowa, 1599.

⁶¹ Por. na przykład: „Jednak abych zachował stare obyczaje, / bo temu, kto ma wiele, każdy przedsię daje [...]” (J. Kochanowski, *Zuzanna*, w. 7–8, w: *idem, Dzieła polskie*, oprac. J. Krzyżanowski, wyd. 11, Warszawa 1980, s. 85) czy: „Kto ma, temu będzie dano” jako odpowiednik: „Habenti dabitur” odnotowany w zbiorze przysłów:

Także epigramat:

Z chłopca pan, z klechy pleban – rzadko co dobrego,
 I z wilka chowanego, i z Żyda krzczonego.
 Niech nałóg, jak chce, łamie przyrodzone siły –
 Ba, z czym kto do kolebki, z tym i do mogiły⁶²

– stanowi centon paremii, spośród których warianty pierwszych trzech odnotował Rysiński: „Z kaleki pan, z klechy pleban” [1618: 1722], „Miecz skowany, wilk chowany, Żyd krzczony, przyjaciel jednany” [1618: 795] oraz „Nałóg łamie przyrodzenie” [1618: 1830], czwartą zaś chętnie przywoływał Wacław Potocki: „Nie ma-ż, widzę, żadnej w tej przypowieści myłki, / że kto z czym do kolebki, z tym i do mogiłki” czy: „Z czym w kolebkę, przypowieść mówi, z tym w mogielkę”, poświęcając jej również dwa osobne epigramaty zatytułowane *Z czym w kolebkę, z tym w mogielkę* oraz *Na toż drugi raz*⁶³. Zwraca uwagę wierność przytoczenia ostatniego przysłowia we fraszce Jagodyńskiego, w innym przypadku bowiem pisał się on tworzeniem autorskich wariacji na jego temat: „jako się kto nałoży, z tym się i na mary położy, to jest: jako kto nawyknie, z tym i zniknie”⁶⁴.

Odminną strategią wykorzystania przysłów było pasowanie ich na puentę fraszki. Takie paremiczne konkluzje znaleźć można zarówno wśród epigramatów *Grosza*: „I Kozak śmielszy, poko ciężki

[Gamius], *Flores trilingues* [...], Gdańsk: Johann Zacharias Stolle, 1702, s. 68. Zob. NKPP, *mieć* 31 (skrót NKPP oznaczam kompendium *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, t. 1–3, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1969–1972).

⁶² S.S. Jagodyński, *Odmiana* [2], w: *idem*, *Dworzanki*, s. 101: nr 112.

⁶³ W. Potocki, *Do złodzieja nieukaranego*, w. 3–4, w: *idem*, *Ogród fraszek*, oprac. A. Brückner, t. 1, Lwów 1907, s. 138: I 295; *idem*, [*Czego nawre skorupa nowa...*] *Na toż czwarty raz*, w. 13; *Z czym w kolebkę, z tym w mogielkę* i *Na toż drugi raz*, w: *idem*, „*Moralia*” (1688), oprac. T. Grabowski, J. Łoś, t. 2, Kraków 1915, s. 293: III 332; s. 456–458: IV 147–148. Zob. NKPP, *kolebka* 2, gdzie przeoczono poświęcenia Jagodyńskiego, rozpoczynając cytaty od późniejszych co najmniej o pół wieku utworów Potockiego.

⁶⁴ S.S. [Jagodyński], *Kaligrafija...*, k. C.3r.

trzos nie wadzi, / bo wie, że dziesięć zbrojnych gołemu nie radzi” (por.: „Dziesięć zbrojnych u jednego nagiego nic nie wezmą” [1618: 218]), jak i *Dworzanek*: „A snadź i koń nabożny świętego Jerzego” (por.: „Nabożny by świętego Jerzego” [1618: 876]), „Słowo pańskie na koniu, nie zgonią go raki” (por.: „Łaska pańska na pstrym koniku jeździ” [1618: 717]) czy: „By się pan na poślednie koła miał oglądać” (por.: „Oglądaj się na zadnie koła” [1618: 1118])⁶⁵.

Koncepty podobnych fraszek Jagodyński zasadzał często na przekornej lub pomysłowej wykładni przysłowia. Przykładowo epigramatyczny komentarz do paremii: „Komu Bóg rozumu nie da, kowal mu go nie ukuje” [1618: 475] zatytułował poeta *Kaznodzieja kowal Boży*:

Słowo Boże jest młotem, toć mogą rzecz śmieie –
Katedra jest kowadło, jak w kuźni w kościele.
Ergo też kowal będzie, który tej nauki
W tej kuźni i tym młotem wyprawuje sztuki.
Stąd wszystko kaznodzieja Bogiem aleguje,
Ze czym i czego nie da Bóg, kowal nie kuje⁶⁶.

Epigramatów stanowiących wariację na temat przysłowiowego zwrotu Jagodyński ma w swoim dorobku nadspodziewanie dużo. Odnotowane przez Rysińskiego prowerbium: „Bóg wysoko, a przyjaciel daleko” [1618: 47; 1619: 46] stało się tematem fraszki *Grosz przyjaciel bliski*:

Przyjaciel daleko, Bóg wysoko, acz wszędzie,
Byle mieszek był blisko, przyjaciel przybędzie⁶⁷.

W zbiorze wileńskiego paremiografa znaleźć można rymowaną paremię: „Pan Bóg a mieszek to przyjaciel prawy, / a ludzka przyjaźń

⁶⁵ S.S. Jagodyński, *Apoftegmata* 27, w. 5–6, w: *idem*, *Grosz...*, k. C₂r.: II 27; *idem*, *Jerzy*, w. 4; *Obietnica abo raczej Oszustnica*, w. 8; *Pochlebstwo*, w. 6, w: *idem*, *Dworzanki*, s. 73: nr 61; s. 95: nr 104; s. 109: nr 130.

⁶⁶ S.S. Jagodyński, *Dworzanki*, s. 77: nr 68.

⁶⁷ S.S. Jagodyński, *Grosz...*, k. A₃r.: I 13.

tylko dla zabawy” [1618: 1136], skądinąd znaną jako epigramat autorstwa Jana Smolika⁶⁸. Jagodyński poświęcił jej fraszkę *Grosz przyjaciel prawy*:

Że Bóg a mieszek to przyjaciel prawy,
A ludzka przyjaźń tylko dla zabawy,
Stąd testam[en]tem zostawił doktor Kosz,
Że nasza matka kaletka, ociec grosz⁶⁹.

⁶⁸ „Bóg a mieszek to przyjaciel prawy, / ludzka przyjaźń tylko dla zabawy” (J. Smolik, *Napewniejszy przyjaciel*, w: *idem, Utwory zebrane*, oprac. R. Grzeško-wiak, Warszawa 2018, s. 291: VI 96). Że dystych Smolika był faktycznie używany jako paremia, z jednej strony dowodzą jego przytoczenia – na przykład przez anonimowego czytelnika z XVII wieku, który w zniekształconej formie zapisał go na k. A₃v. unikatku krakowskiego wydania *Przypowieści polskich* z 1634 roku: „Bóg i worek to przyjaciel prawy, / a ludzka miłość tylo dla zabawy”, czy Wacława Potockiego: „Bóg a mieszek przyjaciel, powiedają, prawy” (W. Potocki, *Kto ochotnie daje, dwa razy daje*, w. 12, w: *idem, „Moralia”...*, t. 1, Kraków 1915, s. 262–263: I 303) – z drugiej zaś dziewiętnastowieczna legenda literacka, która epigramat Smolika awansowała na apoftegmat samego Kochanowskiego: „Gdy się Jan Zamoyski dowiedział, że ów wielki rymotwórca Jan Kochanowski od dworu Zygmunta Augusta oddalił się i w dziedzicznej wiosce Czarnolesiu osiadł, nie mógł znieść, aby ten wielki mąż rzadkie przymioty swoje w odległym kątku zakopywał. Dlatego wyrobił mu kasztelanią połaniecką u króla i posłał na nią przywilej. Kochanowski podziękował za tę łaskę, kasztelaństwa jednak nie przyjął, mówiąc: «Przestaję na miernych dochodach, a dumnego kasztelana w mój dom wpuścić nie chcę, który by przez swoje mar-notrawstwo wszystko wnet strwonił, czego się Kochanowski dorobił». Przy czym te wiersze dopisał: «Kto ma pieniądze, ma w rękę prawa, ma urzędy, / ten gładki, ten wymowny, ten ma przodek wszędy. / Pan Bóg a mieszek to przyjaciel prawy, / ludzka zaś przyjaźń tylko dla zabawy»” (*Nowe wypisy polskie czyli Wybór różnych wyimków prozę i poezją zawierający*, cz. 1, Leszno–Gniezno 1841, s. 40). Anegdotę o odmowie przyjęcia godności kasztelana połanieckiego przez poetę przekazał Szymon Starowolski (*Scriptorum Polonicorum hekatontas seu Centum illustrium Poloniae scriptorum elogium et vitae*, Frankfurt: dziedzice Damiana Zenara, 1625, s. 45), który przetworzył w ten sposób apoftegmat samego Kochanowskiego *Tytuł wielki, dochód mały* dotyczący wypowiedzi Jordana Spytka, ale już poetycki ustęp, będący centonem zniekształconego dystychu *Muzy* i fraszki Smolika, jest późniejszym dodatkiem. Zob. też: NKPP, *Bóg* 398; R. Grześkowiak, *Wstęp*, w: J. Smolik, *Utwory zebrane*, s. 5–7.

⁶⁹ S.S. Jagodyński, *Grosz...*, k. C₁v.–C₂r.: II 23.

W *Dworzankach* dwuwersowa fraszka *Czapka za biret* już tytułem odwołuje się do brzmiącego w ten sposób prowerbium [1618: 84], a wewnątrz udało się jeszcze poecie pomieścić aluzję do zwrotu: „Wet za wet, darmo nic” [1618: 1588]. Epigramat *Napis nad grochem przy drodze* stanowi przekorny komentarz do przysłowia: „Kto groch je, nie wisi” [1618: 605]:

 Nie ciesz się tym, złodzieju, co pospólstwo gada:
 „Nie wisi, kto groch jada” – wisi, kto go krada⁷⁰.

Utwór *Pościel* ma być eksplikacją paremii: „Jako sobie pościelesz, tak się wyśpisz” [1618: 369]:

 Trunę na pogrzeb, łóżko ścielą na wesele,
 A tak się każdy wyśpi, jak sobie pościele⁷¹.

Ekwiwokacja ruskiego nazwiska Rukiewicza dała asumpt do przywołania dwóch wersji paremii, obcej w konkluzji (w. 2): „Więc się myjmy jak ruka ruku na przemiany” i polskiej w tytule *Ręka rękę myje*, którą poeta w identycznej postaci zacytował również w jednej z fraszek *Grosza*: „Ba, i to: «Ręka rękę myje» dokładają” (por.: „Ręka rękę umywa, noga nogę wspiera” [1618: 1304])⁷². Dając spolszczenie łacińskiego dystychu: „Głowa, język i ręce, do cnoty przybrana, / z kaleki pana, z klechy uczynią plebana”⁷³, nawiązał poeta do paremii: „Z kaleki pan, z klechy pleban” [1618: 1722], a epigramat *Pod gładkością niecnota z złością*:

 Cudna twarz, szpetne sprawy – przednia to maskara:
 Nadobną rzeczą brzydka okryta poczwara.
 A choć szpetna twarz ślicznych cnót nie jest przywara,
 Jakakolwiek pokrywka jest przedsię maskara⁷⁴

⁷⁰ S.S. Jagodyński, *Dworzanki*, s. 56: nr 28; s. 95: nr 103.

⁷¹ *Ibidem*, s. 111: nr 136.

⁷² *Ibidem*, s. 116: nr 144; *idem*, *G[rosz] vicem pro vice*, w. 2, w: *idem*, *Grosz...*, k. B.r.: I 35.

⁷³ S.S. J[agodyński], *Kaligrafija...*, k. E₃v.

⁷⁴ S.S. J[agodyński], *Maszkary mięsopustne...*, k. A₂r.: I 1.

– stanowi poetyckie rozwinięcie dystychu, który w swym zbiorze Rysiński również policzył w poczet przysłów: „Szpetną twarz cnota przyozdobić może, / ale niecnocie gładkość nie pomoże” [1618: 1343]⁷⁵.

Ciekawe są też polemiki z treścią prowerbiów, jakie Jagodyński prowadził niekiedy w swoich fraszkach. *Przypowieść głupia mądrze zganiona* poświęcona została niechlubnej paremii: „Nierzędem Polska stoi” [1618: 998]:

Nie wszystkie przypowieści chwalone być mają,
Stąd jeden kaznodzieja ganił, co mawiają:
„Polska nierzędem stoi” [...]”⁷⁶.

Pod piórem poety błazeńską wykładnię zyskało także powiedzenie: „Pierwej sto godzin wycieczę, nim się niewiasta oblecze” [1618: 1287], które Rysiński skopiował z popularnego zbioru Terencjuszowych bon motów spolszczonego przez Mateusza i Walentego z Kęt: „Sto godzin wycieczę, niż się niewiasta oblecze”⁷⁷. Wedle Jagodyńskiego niezależnie od tego, jak długo stroi się niewiasta, wystarczy, że frywolny dworak fiknie koziołka i zajrzy pod spódnicę, aby okazało się, że dalej jest tam naga, jak gdy przechodziła na świat:

⁷⁵ *Ibidem*, s. 116; S.S. Jagodyński, *Grosz...*, k. B₁r.; *idem*, *Kaligrafija...*, k. E₃v.; *idem*, *Maszkiary mięsopustne...*, k. A₂r.

⁷⁶ S.S. Jagodyński, *Przypowieść głupia, mądrze zganiona*, w. 1–3, w: *idem*, *Dworzanki*, s. 105: nr 121.

⁷⁷ [C. Grapheus], *Ex P[ublii] Terentii comediis Latinissimae colloquiorum formulae [...] / Z Terencyjuszowych komedyej prawie łacińskie ku rozmowie z czelniejszemi tego poety wyroki w polską rzecz wyłożone [...]*, Kraków: Mateusz Scharfenberg, 1545, k. R₅r. (zwrot przysłowiowy odnotowany jako rodzimy odpowiednik frazy Terencjusza: „Nostin mores mulierum? Dum moliantur, dum commantur, annus est” [Nie znasz kobiecych obyczajów? Nim się obudzą, nim uczeszą, rok minie]). Na wypisy z tego opracowania w zbiorze Rysińskiego pierwszy zwrócił uwagę Aleksander Brückner (*Przyczynki do słownictwa polskiego*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny” II 23/38 (1904), s. 312–340).

Dawna to nota: „Sto godzin wycieczce,
 Nim białogłowa strojna się oblecze”
 By taka prawda, jaki rym tej noty,
 Jeszcze by na nią mało stąd sromoty.
 Lecz nowej próby zasięgli dworzanie,
 Że białogłowskie niestrojne ubranie:
 By się rok pani sztukami sadziła,
 Wywróć koziołka – nago mać rodziła⁷⁸.

Wreszcie, *last but not least*, zdarza się, że fraszka Jagodyńskiego stanowi jedynie zgrabny zapis paremii, nie sadząc się na żadne komentarze czy polemiki. Tak jest choćby z epigramatem *Rozprawa*:

Rzekł chrzan do miodu: „Prawda, żem ja dobry z tobą”
 Odpowiedział miód: „A ja i sam swą osobą”⁷⁹

– przewierszowującym znaną Rysińskiemu dialogową paremię: „Chrzan się chlubił: «Dobry ja z miodem». A miód na to: «Kat cię prosi, dobry ja i bez ciebie»” [1618: 163]. Taka literacka strategia była pochodną rymowanych przekładów i parafraz sentencji łacińskich, których pisanie uczyła ówczesna szkoła, a do których poeta wyraźnie miał smykałkę, na co wiele dowodów znaleźć można w jego *Kaligrafji*.

Zarówno mnogość przywołanych paremii, jak i zróżnicowanie sposobów ich wykorzystania jako poetyckiej materii dowodzą przyśłowioznawczych zainteresowań Jagodyńskiego. Nie ulega wątpliwości, że poeta był znakomicie przygotowany do krytycznej rewizji zbioru Rysińskiego. Tym ciekawiej zapowiada się analiza opracowanej przez niego edycji.

Redakcyjne prace Jagodyńskiego mogły mieć aprobatę samego Rysińskiego. Dedykacja wydania z 1620 roku nosi bowiem datę 20 maja, a co najmniej trzy miesiące wcześniej obaj paremiografowie

⁷⁸ S.S. Jagodyński, *Strój*, w: *idem, Dworzanki*, s. 118: nr 150 (we współczesnej edycji odmienna eksplikacja puenty epigramatu, por. objaśnienia do w. 8).

⁷⁹ S.S. Jagodyński, *Dworzanki*, s. 117: nr 147.

nawiązali korespondencję. Wyrazami uznania wyekscerptowanymi z przysłanej wówczas z Krakowa epistoły wileński kolekcjoner przysłów reklamował będzie w 1621 roku rozszerzone wznowienie swojego zbioru. Komplement zatytułowany *Z listu J[ego] M[ości] p[ana] Stan[isława] Serafina Jagodyńskiego z Krakowa, 20. Febr[uarii] an[no] 1620, do autora pisanego* dołączył wówczas Rysiński do tekstów zalecających swój tom:

Delektuję się pracą W[aszej] M[iłości], *alias alia* [kiedy indziej inną], a teraz w Krakowie *Polskimi przypowieściami*, które *multorum teruntur manibus* [używane przez wiele rąk] i mnie zawsze *magno usui sunt etc.* [wielce są pożyteczne itd.]⁸⁰.

Dla paremiografa Rysińskiego i typografa Kmity pochwała literata Jagodyńskiego była cenna nie tylko z tego względu, że donosiła o rozchwytywanym w Krakowie wznowieniu zbioru przysłów z 1619 roku (na które w makaronizowanym tekście listu wskazuje spolszczony przez Giermańskiego tytuł), ale także dlatego, iż entuzjastyczna opinia wychowanka jezuickiej Akademii Wileńskiej i funkcyjnego członka maryjnych kongregacji stanowiła cenny oręż w starciu ze stronnikami należącego do Towarzystwa Jezusowego konkurenta kalwinisty Rysińskiego, leksykografa Grzegorza Knapiusza, o którego przygotowaniach do wydania monumentalnego zbioru *Adagia Polonica* było już wówczas głośno⁸¹.

⁸⁰ S. Rysiński, *Proverbiorum Polonicorum [...] chiliades duae et centuriae duae / Przypowieści polskich [...] dwa tysiąca i dwieście*, Lubecae ad Chronum: Piotr Blastus Kmita, 1621, k. C₂v. (w nawiasach kwadratowych dodano tłumaczenia wrętów makaronicznych). Dalej w odsyłaczach wydanie to oznaczam jako 1621, za datą podając numer zwrotu przysłowiowego w tej edycji.

⁸¹ Zob. R. Grześkowiak, *Przysłowia „są jakby szpikiem niejakim bystrego rozumu i głębokiego dowcipu ludzkiego”*. Nieznane wydanie „Przypowieści polskich, od Solomona Rysińskiego zebranych, dwa tysiąca i dwieście” z roku 1621, w: *Sarmackie theatrum*, t. 7: *W kręgu rodziny i prywatności*, red. M. Jarczykówna, R. Ryba, Katowice 2014, s. 107–108.

Również dla badań nad dziejami recepcji pierwszej księgi przyśłów polskich jest to świadectwo trudne do przecenienia. Możemy się bowiem domyślać co najmniej dwóch praktycznych powodów nawiązania korespondencji przez Jagodyńskiego. Pierwszym mogło być przyzwolenie na przedruk zbioru Rysińskiego, Jagodyński występowałby wówczas w roli plenipotenty Giermańskiego. Krakowska edycja z 1619 roku, opublikowana bez wiedzy i zgody kompilatora tomu, nie ujawniała personaliów drukarza, by zabezpieczyć go przed płaceniem tantiem oraz zasądzeniem ewentualnych kar. Tymczasem wydanie z roku 1620 – jeśli zaufać opisowi Estreichera – opatrzone zostało jednoznaczny adresem wydawniczym: „W Krakowie, w drukarni Stan[isława] Giermańskiego”. Kształtujący się na początku XVII stulecia uzus sprawiał, że typograf, ujawniając się na karcie tytułowej druku jako jego producent, mógł oczekiwać, że zabezpiecza tym samym swe prawa do wznawiania publikacji i za jego życia konkurencja nie powinna się na nią poślakomić. Na tej zasadzie gdy w 1615 roku Mikołaj Lob opublikował druk *Jezusa Chrystusa, mesyjasza i Boga prawdziwego, okrutne mordowanie Macieja Aleksandra Szczechowica*, Giermański czym prędzej pozwał go przed sąd rektorski, tłumacząc, że ponieważ sześć lat wcześniej tytuł został wydany: „U wdowy Jakuba Siebeneichera”, tylko ta firma ma prawo do jego przedruków⁸². Stąd w przypadku pokupnego tomu starania o zgodę autora były warte zachodu.

W czasach gdy Giermański kierował warsztatem dziedziców Jakuba Siebeneichera, tylko kilka publikacji wydał pod własnym nazwiskiem: obok *Przypowieści polskich* były to dwie edycje druku *O dziejach Aleksandra Wielkiego Curtiusa Rufusa* w przekładzie Andrzeja Wargockiego (1614 i 1618), *Opera medica duo* (1616) i osobne wydanie części tego druku zatytułowanej *De febribus liber* Sebastiana Śleszkowskiego (1616) oraz słownik Łukasza Szymona Brzezwickiego *Puerilia puri idiomatis Latini promptuaria* (1625)⁸³. Wszystkie te

⁸² R. Żurkowska, *Giermański Stanisław*, s. 194.

⁸³ *Ibidem*, s. 198.

tytuły były kasowymi hitami i za każdym razem typograf zadbał o zabezpieczenie swych praw do ich tłoczenia. Podobnie musiało być ze zbiorem przysłów. Zgoda Rysińskiego umożliwia legalny przedruk, bez konieczności zatajania szyldu oficyny, co z kolei dla typografa stanowiło rękojmię dalszych reedycji i płynących z nich zysków. Dlatego zapobiegliwy Giermański wołał sam firmować wznowienie niż opatrzyć je nazwą warsztatu swoich mocodawców.

Drugim tematem korespondencji obu paremiografów mogły być uzupełnienia *Przypowieści polskich* o prowerbia nieuwzględnione w pierwodruku. Hipotezę taką uwiarygodniają te zwroty włączone później przez Rysińskiego do rozszerzonej wersji jego zbioru z 1621 roku⁸⁴, co do których mamy pewność, że znane były także Jagodyńskiemu.

Istotnym dowodem w sprawie są warianty paremii „Lżej powiedzieć: «Bieda mnie» niż: «Bieda nam»”, której poświadczenia *Nowa księga przysłów polskich* rejestruje dopiero od XIX wieku⁸⁵, mimo że była ona w użyciu już na początku XVII stulecia. Jagodyński, redagując w pierwszej połowie 1620 roku zbiór Rysińskiego, dopisał doń zwrot: „Lepiej mówić: «Biada mnie» niżli: «Nama»” [1634a: 731], a prześmiewczą wariacją na jego temat spuentował wydaną rok później fraszką, dotyczącą innego prowerbium, przez Potockiego zanotowanego w postaci: „Nędza nędzę pojęła, spodziewaj się trzeciej”:

Biedna bieda, gdzie bieda k biedzie się przysiedzie,
Gdzie biedak biedkę pojmie, wszystko to tam będzie.
A gdy jeszcze ta biedków kobietka napłodzi,
To – ach, żal mi! – marszałkiem u biedy rej wodzi.
Toż tylko w zysku biedak z kobietką pojmuje,

⁸⁴ S. Rysiński, *Proverbiorum Polonicorum [...] chiliades duae et centuriae duae / Przypowieści polskich [...] dwa tysiąca i dwieście*.

⁸⁵ Zob. NKPP, *bieda* 148. Por. też: „Niektórzy twierdzą, wyrażając się mową popoliczną: «Lepiej mówić: ‘Biada mnie’ aniżeli: ‘Biada nam’», ale kiedy się nieszczęście zarówno podzieli, jego brzemień znośniejszym się stanie” (J. Żochowski, *Filozofia serca czyli Mądrość praktyczna*, Warszawa 1845, s. 103).

Że go nigdy nic a nic nędza nie kosztuje.
Prawda, że lepiej „biada mnie” niżli „nam” mawiać,
Lecz zaś „błogo nam” lepiej niżli „mnie” wysławiać⁸⁶.

Przysłowie to dopisał również Rysiński do autorskiego wznowienia *Przypowieści polskich*: „Lepiej rzec: «Biada mnie» niżli: «Biada nam»” [1621: 809], wskazując jego źródło: „Melius est: «Vae mihi» quam: «Vae nobis»” z intrygującą adnotacją: „prov[erbi]um Britan[nicum]”. Komentarz ten stanowi ciekawy przyczynek do erudycji wileńskiego paremiografa. Dowodzi bowiem, że łaciński cytat zaczerpnięty został z wydanego po raz pierwszy w 1606 roku zbioru epigramatów Johna Owena, w którym znalazł się również autorski przypis z wyjaśnieniem, że walijskiemu przysłowiu („proverbium Cambro-Britannicum”): „Gwelh iw gwai fi, na gwai ni” odpowiada łacińskie: „Melius est: «Vae mihi» quam: «Vae nobis»”⁸⁷.

Innym dodanym do późniejszej wersji zbioru Rysińskiego adagium był enigmatyczny zwrot: „Służba za służbę, a za ryby trzeba pieniędzy” [1621: 1553], poza tym nienotowany w opracowaniach paremiograficznych. Znał go jednak Jagodyński, od którego dowiadujemy się, że był to apoftegmat przypisywany Mikołajowi Rejowi:

Rej poeta staw spuszczał, więc jak bywa z nami,
Wyprawił ktoś pachółka po ryby z służbami.

⁸⁶ S.S. Jagodyński, *Biada gorsza na dwa*, w: *idem, Dworzanki*, s. 45: nr 5. Zob. W. Potocki, *Nędza nędzę pojęła*, w. 10, w: *idem, „Moralia” ...*, t. 1, s. 17: I 26, w. 10.

⁸⁷ J. Owen, *Epigrammatum [...] libri tres*, Elbląg: Wendelin Bodenhause, 1616, k. B₆v. Zagadkę jedynomyślności walijskiego i polskiego przysłowia rozwiązać nietrudno: w obu wypadkach mamy do czynienia z wernakularnymi przekładami sentencji łacińskiej, wyglądającej na przekorną trawestację wersetów Wulgaty: „Melius ergo est duos simul esse quam unum habent enim emolumentum societatis suae. Si unus ceciderit ab altero fulcietur vae soli quia cum ruerit non habet sublevantem” (*Biblia sacra. Iuxta Vulgatam versionem*, recensuit et brevi apparatus instruxit R Weber, Stuttgart 1983, s. 990: Eccl. 4,9–10; „Lepiej tedy dwiema być społem niż jednemu, abowiem majążytek z swego towarzystwa: jeśli jeden upadnie, drugi go podeprze. Biada samemu, bo jeśli upadnie, nie ma, kto by go podniósł”).

Przyjął posta i respons dał mu bez pochyby,
Lecz tak: „Służba za służby, pieniądze za ryby”⁸⁸.

W autorskim wznowieniu zbioru *Proverbia Polonica* uwzględniona została również paremia: „Źle bez pieniędzy, ale i z pieniędzmi niedobrze” [1621: 1959]⁸⁹, którą Jagodyński strawestował we fraszce *G[rosz] ludzkie przywary*:

Bodaj nie tych pieniędzy, ale bodaj z niemi:
Kłopot z pieniędzmi, ale gorszy bez nich, wiemy⁹⁰.

Ostatni przykład dotyczy przesądu wspomnianego przez Sebastiana Petrycego w komentarzu do przeróbki Horacjańskiej pieśni: „dziś u niektórych są takie zabobony, iż gdy jedziem drogą, a zając przebieży drogę, za nieszczęśliwą rzecz poczytają”⁹¹.

Przesąd stał się przysłowiowy. Knapiesz odnotował dwa warianty paremii: „Zając przez drogę przebieżał” oraz: „Zając w drodze – nieszczęście”, opatrując je interesującym komentarzem:

Ethnicorum est vana et stulta observatio, quam etiam nostres usurpant, sed prudentiores per iocum ut par est et addant eludentes dictum. Ideo: «Infelix iter lepore conspecto et – quod plerunque fit – non capto», quod effugerit et captus non fit. Vice versa: «Lupi occursum prosperum esse aiunt», quod illius fauces viator evaserit⁹².

⁸⁸ S.S. Jagodyński, *Apoftegmata* 7, w: *idem*, *Grosz...*, k. B₁r.: II 7. Na kanwie fraszki Jagodyńskiego restytucji wyjściowej anegdota dokonał Kazimierz Władysław Wójcicki: „Rej łowił ryby w swoim stawie. Sąsiad, dowiedziawszy się o tym, przysłał chłopaka, aby mu oświadczył jego służby, co było zarazem przymówką o ryby. Rej, ujrawszy naczynie w ręku posłańca na ryby, rzekł, uchylając czapkę: «Służba za służbę, pieniądze za ryby»” (K.W. Wójcicki, *Mikołaj Rej z Nagłowic*, „Przegląd Naukowy” 1 (1845), s. 186).

⁸⁹ Zob. NKPP, *pieniądz* 24.

⁹⁰ S.S. Jagodyński, *G[rosz] ludzkie przywary*, w. 1–2, w: *idem*, *Grosz...*, k. B₁r.: I 33.

⁹¹ S. Petrycy, *Horacyjusz Flakkus w trudach więzienia moskiewskiego na utulenie żalów*, Kraków: Bazyli Skalski, 1609, k. H₄r.: przypis do III 27, w. 3. Zob. też: NKPP, *droga* 51a.

⁹² G. Cnapius, *Adagia Polonica*, Kraków: Franciszek Cezary, 1632, s. 1296.

[Próżne i głupie spostrzeżenie prymitywnych ludów, które acz przywołują też ludzie cywilizowani, lecz że są bardziej refleksyjni, słusznie przytaczają powiedzenie dla żartu, obśmiewając je. Stąd [mawiają]: „Nieszczęśliwa podróż, jeśli dostrzeżesz zającą i – o co nietrudno – nie złapiesz go” – bo zdołał uciec i nie został schwytyany. I odwrotnie: „Spotkanie z wilkiem wróży pomysłność” – mówią, gdy podróżny uniknął jego gardzieli].

W drugim wydaniu swego zbioru Rysiński zapisał wariant zwrotu łączący oba znane jezuickiemu paremiologowi powiedzonka: „Kiedy zając drogę przebieży, to nieszczęście, że uciekł, a kiedy wilk, to szczęście, że nie ujadł” [1621: 521]. Jagodyński z kolei cykl frazsek poświęcił przeciwstawieniu myśliwskich pasji i peregrynackich przesądów:

Szuka i ze psy pilny zającą myśliwiec,
I gdy najdzie, za szczęście ma, a zaś leniwiec
Gdy potrafi zającą, to wróżby, to trwogi⁹³.

Po latach podobnie opracował temat Potocki w wierszu *Z zającem się podkać, gotowe nieszczęście*, wskazując przy okazji pierwowzór łaciński: „Lepus apparens infortunatum facit iter” („Pojawienie się zającą zapesza ścieżkę”)⁹⁴, o którym Erazm pisał w *Adagiach* (1945):

‘Inauspicatum iter obvius facit lepus’. Vulgo creditum etiam his temporibus, occursum leporis omen esse parum foelix, iter ingressis⁹⁵.

[„Zając na drodze to wróżba niepomyślnej podróży”. Również w naszych czasach sądzi się, że dla tych, co wybierają się w podróż, zając na drodze to niezbyt szczęśliwy omen].

⁹³ S.S. Jagodyński, *Zajęca potkać* 1, w. 1–3, w: *idem*, *Dworzanki*, s. 137: nr 195,1.

⁹⁴ W. Potocki, *Z zającem się podkać, gotowe nieszczęście*, w: *idem*, „*Moralia*”..., t. 2, s. 619–620: IV 344. W autografie *Moraliiów* łacińska sentencja ma postać: „Lepus obvius, infortunatum facit iter”, *ibidem*.

⁹⁵ Erasmus Roterodamus, *Adagiorum chiliades quatuor...*, kol. 573. Zob. też: Erazm z Rotterdamu, *Adagia (wybór)*, przeł. i oprac. M. Cytowska, Wrocław 1973, s. 177: nr 52.

Proverbium miało, jak widać, metryczkę antyczną i jako takie już w XVI i XVII stuleciu posiadało literaturę przedmiotu, ale dzięki ówczesnym poetom i paremiografom wiemy, że zabobon był również rozpowszechniony na ziemiach polskich⁹⁶.

Mimo liczebnej skromności zaprezentowany materiał posiada całkiem sporą siłę dowodową. Poza ostatnim przypadkiem, odwołującym się do popularnego przesądu, za każdym razem prócz tekstów Jagodyńskiego i Rysińskiego trudno wskazać inne poświadczenia znajomości owych wspólnych paremii w XVII wieku, stąd supozycja, że mogły być one tematem korespondencyjnej wymiany uwag między nimi, zyskuje na prawdopodobieństwie.

Pora zapytać, jak Jagodyński, którego przysłowioznawczym kompetencjom zaufał najwyraźniej sam Rysiński, a rozślawiała je sygnowana przez Giermańskiego chwalba otwierająca wydania *Przypowieści polskich* z 1620 i 1634 roku, wywiązał się ze swych redakcyjnych zobowiązań. Zagadnieniu temu poświęcona będzie ostatnia, trzecia część niniejszego opracowania.

Bibliografia (wybór)

Źródła

Cnapius G., *Adagia Polonica*, Kraków: Franciszek Cezary, 1632.

Erasmus Roterodamus, *Adagia*, Basel: Johann Froben, Niklaus Bischoff, 1551.

Erasmus Roterodamus, *Adagiorum chiliades quatuor* [...], Paris: Michel Sonnius, 1571.

[Giermański S.], *Summaryusz klejnotów abo herbów państwa i rycerstwa Korony Polskiej i W[ielkiego] Ks[ięstwa] Litew[skiego] z różnych autorów, a mianowicie z Bielskiego, z Paprockiego i skryptów S.S. Jagodyńskiego zebrane*, Kraków: dziedzice Jakuba Siebeneichera, 1621.

⁹⁶ Przysłowiom o zającu zapeszającym drogę poświęciłem więcej miejsca, gdyż nie uwzględnił ich Władysław Dynak w podstawowej dla zagadnienia pracy: *Łowy, łowcy i zwierzyna w przysłowiaach polskich*, Wrocław 1993 (na temat przysłów poświęconych zającowi zob. *ibidem*, s. 175–187).

- Jagodyński S.S., *Dworzanki*, oprac. R. Krzywy, Warszawa 2016.
- Jagodyński S.S., *Grosz* [...], Kraków: Franciszek Cezary, [b.r.].
- [Jagodyński] S.S., *Kaligrafija abo Kancelaryja* [...], Kraków: Franciszek Cezary, 1695.
- [Jagodyński] S.S., *Maszkary mięsopustne i powszechne, przy tym Kłoda popielcowa*, Kraków: [Franciszek Cezary], [b.r.].
- Rysiński S., *Proverbiorum Polonicorum [...] centuriae decem et octo*, Lubecae ad Chronum: Piotr Blastus Kmita, 1618.
- Rysiński S., *Proverbiorum Polonicorum [...] chiliades duae et centuriae duae / Przypowieści polskich [...] dwa tysiąca i dwieście*, Lubecae ad Chronum: Piotr Blastus Kmita, 1621.
- Rysiński S., *Przypowieści polskie [...]. Rozdziałów XVIII*, Kraków: [dziedzice Jakuba Siebeneichera], 1619.
- Rysiński S., *Przypowieści polskie [...] teraz nowo wydane i na centurij ośmnaście rozłożone*, [Raków: Sebastian Sternacki], 1634.
- Rysiński S., *Przypowieści polskie [...] teraz nowo wydane i na wielu miejscach poprawione*, Kraków: [Maciej Jędrzejowczyk], 1634.

Opracowania

- Adamczyk M., Budka W., *Jagodyński Stanisław Serafin*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 10, Wrocław 1962–1964, s. 321–322.
- Bełcikowski A., *Okruchy literackie. Stanisław Serafin Jagodyński – Dominik Morolski – Józef Bielawski*, „Biblioteka Warszawska” (1884), t. 2.
- Brückner A., *Przysłowia. Kartki z dziejów literatury i kultury polskiej*, „Ateneum” 3 (1895).
- Darowski A.W., *Listy do Henryka Dynowskiego*, rkps Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 7181/III.
- Dobrzycki S., *Kilka uwag o „Pieśniach katolickich” Jagodyńskiego*, „Pamiętnik Literacki” 26 (1929), nr 1.
- Dynak W., *Łowy, łowcy i zwierzyzna w przysłowiaach polskich*, Wrocław 1993.
- Grześkowiak R., *Przysłowia „są jakby szpikiem niejakiem bystrego rozumu i głębokiego dowcipu ludzkiego”. Nieznane wydanie „Przypowieści polskich, od Solomona Rysińskiego zebranych, dwa tysiąca i dwieście” z roku 1621*, w: *Sarmackie theatrum*, t. 7: *W kręgu rodziny i prywatności*, red. M. Jarczykowa, R. Ryba, Katowice 2014.
- Krčėk F., *Zagadki w życiu i w działalności literackiej S.S. Jagodyńskiego*, „Pamiętnik Literacki” 7 (1908).
- Krzywy R., *Manu propria. O kształcie retorycznym i antropologiczno-pedagogicznych treściach „Kaligrafiji” Stanisława Serafina Jagodyńskiego*, w: *Staropolskie kompendia wiedzy*, red. I.M. Dacka-Górzyńska, J. Partyka, Warszawa 2009.
- Kukulski L., *Paremiografia „Moralistów” W. Potockiego*, „Pamiętnik Literacki” 48 (1957).
- Kukulski L., *Prolegomena filologiczne do twórczości Wacława Potockiego*, Wrocław 1962.

- Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, t. 1–3, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1969–1972.
- Rachwał S., *Stanisław Serafin Jagodyński: prawnik, heraldyk i literat XVII wieku*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Władysława Abrahama*, t. 2, Lwów 1931.
- Witczak T., *Do biografii i twórczości Stanisława Serafina Jagodyńskiego*, „*Studia Polonistyczne*” 5 (1977).
- Яковенко Н.Н., *Новые данные к биографии С.С. Ягодыньского*, „*Советское славяноведение*” (1981), № 1.